

To już naprawdę ostatni dzwonek na głosowanie w Budżecie Obywatelskim! Przez internet możemy to zrobić jeszcze 30 czerwca.

>> 7-9

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 26 (268) 29 czerwca 2018

www.LZG24.pl



- Zawsze lubiłem fotografować sport. Jest dynamiczny i nieprzewidywalny. Uściski rąk są nudne - przyznaje Tomasz Gawalkiewicz, fotoreporter, który już od 50 lat zatrzymuje w kadrze lokalną historię. W Muzeum Ziemi Lubuskiej można oglądać obecnie jego zdjęcia z 43 edycji Lubuskiego Lata Filmowego w Łagowie.

>> 6

## Z S3 NA POMORSKIE

Droga łącząca os. Pomorskie z obwodnicą jest już otwarta. Kierowcy jeszcze tego nie odkryli, ale od środy można już po niej legalnie jeździć. Będzie łatwiej i wygodniej. To wspólna inwestycja miasta i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Więcej >> 3



Kierowcy jadący od Nowej Soli, na węźle Północnym mają do dyspozycji dwa zjazdy: pierwszy na os. Śląskie, drugi (położony kilkaset metrów dalej) na Trase Północnej.

Fot. Piotr Jędzura



**Janusz Kubicki**  
prezydent Zielonej Góry

- Dla mnie to bardzo sympatyczny tydzień. Widać efekty projektów prowadzonych przez wiele lat. Warto ciężko pracować. I snuć plany, które początkowo wydawać się mogą mało realne lub bardzo odległe.

We wtorek, zgodnie z tym, co obiecałem wcześniej, zaproponowałem wprowadzenie bezpłatnych przejazdów autobusowych dla uczniów zielonogórskich szkół. Radni się ze mną zgodzili i zagłosowali na „tak”. Jest to możliwe dzięki przestawieniu komunikacji miejskiej na tańsze, elektryczne autobusy. Pierwsze sztuki tych pojazdów wkrótce zjadą z linii produkcyjnej fabryki Ursusa. Chyba mało kto się tego spodziewał, gdy 8 lat temu na ulicach Zielonej Góry testowaliśmy elektryczne solarisy. Przy tym projekcie dzielnie miasto wspierał senator Waldemar Sługocki.

W środę drogowcy udostępnili łącznik S3 z os. Pomorskim. Dobrze pamiętam, jak 11 lat temu walczyłem o takie rozwiązanie bardzo wspierany przez posłankę Bożennę Bukiewicz. Ten przykład pokazuje, ile lat trzeba poświęcić, by doprowadzić do realizacji ważnych, drogowych inwestycji. Tak też jest z planowaną obwodnicą południową, o realizację której zaczęliśmy się starać cztery lata temu. Jej realizacja będzie możliwa m.in. dzięki wsparciu posła Jerzego Materny. Jestem pewien, że za kilka lat pojedziemy obwodnicą południową.

Warto też pamiętać, że na te projekty uzyskaliśmy olbrzymie pieniądze z zewnątrz. Wciąż powtarzam: - Trzeba o nie skutecznie walczyć. Dopóki są dostępne. Później będzie ich mniej. To zadanie dla nas wszystkich.

## Bezpłatne przejazdy MZK dla uczniów

To już pewne! Od 1 września uczniowie szkół jeżdżą po mieście za darmo. Wszystko dzięki przestawieniu komunikacji miejskiej na elektryczne autobusy.

Ten punkt wtorkowej sesji rady miasta nie wzbudził protestów ani polemik. Radni zgodnie poparli prezydencki projekt objęcia uczniów wszystkich typów szkół, do 20. roku życia, przywilejem bezpłatnych przejazdów autobusami MZK. Co ważne, przywilej ten nie będzie ograniczony miejscem zamieszkania, uczeń może być zameldowany gdzieś daleko, np. w Krakowie, ale w Zielonej Górze będzie objęty prawem bezpłatnej podróży miejskimi autobusami.

Bezpłatne przejazdy dla uczniów obowiązywać będą od 1 września br. Zasada ta dotyczyć będzie przejazdów na terenie Zielonej Góry oraz gminy Zabór, która

powierzyła MZK organizację publicznego transportu zbiorowego na liniach podmiejskich.

Komu konkretnie przyśleć będą bezpłatne przejazdy MZK? Przywilej darmowych przejazdów obejmie m.in. dzieci do lat 7 - na podstawie oświadczenia o wieku dziecka osoby opiekującej się nim w czasie podróży; uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych do końca roku szkolnego, w którym uczeń kończy 20. rok życia - na podstawie ważnej e-karty wydanej przez MZK albo na podstawie ważnej legitymacji szkolnej.

- Obiecałem i słowa dotrzymuję. Na świecie nie ma nic za darmo. Objęcie

bardzo dużej grupy dzieci i młodzieży bezpłatnymi przejazdami oznaczać będzie wzrost kosztów utrzymania MZK o ok. 2 mln zł. Mamy jednak olbrzymią szansę na rekompensatę w postaci obniżenia kosztów utrzymania taboru z powodu wymiany części autobusów na elektryczne. To także nasz pierwszy duży krok w stronę poważnego zmniejszenia intensywności ruchu samochodów osobowych w Zielonej Górze - podkreślił Janusz Kubicki.

Radni nie tylko poparli inicjatywę prezydenta, ale nawet zaproponowali, aby bezpłatnymi przejazdami objąć wszystkich niepełnosprawnych oraz ich opiekunów. Taką propozycję zgło-

sił Jacek Budziński, klub PiS.

- Prawo niepełnosprawnych do ulgowych lub bezpłatnych przejazdów już jest w części zagwarantowane. Domyślam się, że radnemu Budzińskiemu chodzi o prawo powszechne, bez żadnych wyjątków lub wykluczeń. Z tym musimy poczekać do końca realizacji projektu wymiany taboru autobusowego w naszym mieście. Zasady finansowania tego projektu nie dopuszczają bowiem sytuacji, w której ogólna kwota dotacji dla MZK osiągnie poziom 50 proc. całego budżetu tego zakładu. Dlatego proszę o cierpliwość - tłumaczył prezydent.

Radni ze zrozumieniem podeszli do prezydenckich

wyjaśnień. Tomasz Nestorowicz, jedyny radny SLD przypomniał na koniec o wciąż nieprocedowanym projekcie uchwały, na podstawie którego cała zielonogórska miejska komunikacja autobusowa objęta zostałaby bezpłatnymi przejazdami, bez względu na wiek podróżnych. Również i ta propozycja nie może być w tej chwili realizowana z powodu projektu wymiany taboru autobusowego.

- Od 1 września zwiększymy, zwłaszcza rano, liczbę kursów autobusów na tych liniach, którymi najczęściej dojeżdżają uczniowie do szkół - zapowiedziała podczas sesji Barbara Langner, szefowa MZK.

(pm)



## PIÓRKIEM CEPRA &gt;&gt;&gt;



# Odliczanie do Winobrania rozpoczęte!

Wielkimi krokami zbliża się najważniejsze zielonogórskie święto. Od 8 września, winiarze z ponad 30 winnic, będą prezentować najlepsze wyroby, w tym limitowaną serię wina czerwonego i białego.

Winobranie rozpocznie się w sobotę, 8 września, i potrwa do 16 września. Centrum Biznesu, miejska spółka, która organizuje święto, spodziewa się najeżdżu gości.

- Będziemy mieli w tym czasie dwie niedziele z zamkniętymi hipermarketami, to jeden z ważniejszych czynników, oprócz dobrego programu i słonecznej pogody, który powinniśmy ściągnąć na deptak tłumy - prognozuje Zdzisław Strach, prezes CB.

Oficjalny finał Winobrania, czyli tradycyjny korowód odbędzie się w sobotę, 15 września, ale to nie oznacza końca zabawy. - Następnego dnia nadal czynne będzie wesołe miasteczko, miasteczko winiarskie oraz jarmark - zapewnia prezes CB.

Finałowa niedziela będzie miała gastronomiczny i handlowy charakter. Nie będzie już koncertów. Ostatnie występy odbędą się w sobotę, łącznie z nocną dyskoteką pod chmurką.

- Muzyczne sceny powstaną w tradycyjnych miejscach: duża scena na

pl. Powstańców Wlkp., mała - tuż obok ratusza - wyjaśnia Z. Strach.

Scenariusz sobotniego korowodu nie jest jeszcze znany. Trwają ustalenia pomiędzy organizatorami oraz miejskimi służbami, łącznie z policją. Reżyserem korowodu będzie Robert Czechowski, szef Lubuskiego Teatru. Pochód ruszy z okolic Planetarium Wenus i przemaszeruje do podnóża Palmiarni, gdzie stanie trybuna honorowa.

CB odpowiada za techniczną stronę Winobrania. Program artystyczny to domena Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, dokładną wersję poznamy w okolicach 15 sierpnia. Do tego czasu powinny zakończyć się negocjacje z wykonawcami.

- Zapraszamy do zgłaszania własnych propozycji - jakich artystów, zespoły warto zaprosić na Winobranie. Można też sugerować gatunki muzyczne lub zjawiska. Wszystkie te podpowiedzi przeanalizujemy, termin nadsyłania propozycji, na adres: [media@zok.com.pl](mailto:media@zok.com.pl), upływa 20 lipca - infor-



Tak wygląda oficjalny plakat tegorocznego Winobrania - będzie też zdoł butelki z winobraniowym winem

Fot. Materiały winobraniowe

muje Agata Miedzińska, szefowa ZOK.

Co już jest pewne? Możemy powiedzieć o trzech stałych elementach: jarmarku, miasteczku winiarskim oraz winobraniowej karcie win oferującej nie tylko trunki zielonogórskie, ale także węgierskie, hiszpańskie oraz wina owocowe.

- Tegoroczne miasteczko winiarskie to aż 27 domków, które będą oferowały wina z ponad 30 winnic. Wśród nich będą te, które zyskały gwarancję wysokiej jakości przyznaną przez międzynarodową komisję enologów i sommelierów, ci od 18 czerwca oceniali zgłoszone trunki, tworząc elitarną listę tzw. win rekomendowanych - tłumaczy szef CB. Wina rekomendowane będą oznakowane okolicznościowym kapturkiem, z napisem „Winobranie 2018” oraz logo miasta.

Ta sama komisja wybrała także dwa najlepsze wina. Są to: wino czerwone - Cuve Jutrzenka 2015 (winica Saint Vincent) oraz wino białe - Red Riesling 2017 (winnica Trojan). Te dwa wina opatrzone zo-

staną dodatkową specjalną etykietą. Liczba butelek została ograniczona do 250 sztuk wina czerwonego i 250 sztuk białego. Każda butelka będzie miała indywidualny numer. Wyróżnione w ten sposób wina będzie można kupić na stoiskach prowadzonych przez Palmiarnię: przy małej scenie muzycznej oraz przy pomniku Bachusa. Koszt limitowanej butelki to ok. 50 zł. Wina rekomendowane oraz pozostałe będą sprzedawane przez producentów wg samodzielnie ustalonych cenników.

Jarmark to ulubiona rozrywka winobraniowych gości. - Przygotowaliśmy 320 stoisk stacjonarnych oraz 30 mobilnych. Do 25 czerwca sprzedaliśmy ponad 85 proc. wydzielonych stanowisk. Wciąż spływają zamówienia. Jeśli ktoś jest zainteresowany, zapraszam na stronę: [www.centrumbiznesu.zgo.pl](http://www.centrumbiznesu.zgo.pl), zakładka „Winobranie”, gdzie publikujemy mapę wolnych miejsc. Telefon kontaktowy: 68 324 25 71 lub 607 634 104 - zaprasza prezes CB.

(pm)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Kandydat PO na prezydenta

Sławomir Kotylak na prezydenta i Andrzej Żywień na wiceprezydenta - to kandydaci PO i Nowoczesnej w nadchodzących wyborach samorządowych. W zeszły czwartek, w bibliotece wojewódzkiej im. C. Norwida, odbyła się konwencja tych partii, na której liderzy: Grzegorz Schetyna i Katarzyna

Lubnauer zaprezentowali kandydatów na prezydenta Zielonej Góry i tzw. „jedyński” i „dwójki” na listach do rady miasta. Tu kandydować będą: okręg nr 1 - Marcin Pabierowski i Marlena Kopij, okręg nr 2 - Adam Urbaniak i Marek Kamiński, okręg nr 3 - Mariusz Rosik i Norbert Urbański, okręg nr 4 - Sławomir Kotylak i Joanna Malon, okręg nr 5 - Andrzej Żywień i Krzysztof Machalica.

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Wakacyjne zmiany w MZK

Podajemy zmiany w rozkładzie jazdy MZK, które wejdą w życie od 2 lipca: zawieszono zostają kursy linii 11; na linii 20 zwiększy się ilość kursów przez Raculkę (będzie korekta rozkładu jazdy dla przystanków: os. Słaskie, os. Pomorskie - kościół i os. Pomorskie); zawieszono zostają kursy

szkolne linii 44 - o 6.44 z przystanku Chemiczna na os. Kwiatowe, o 7.09 z os. Kwiatowe do dworca PKP; kurs linii 44 o 6.54 z przystanku Chemiczna na os. Kwiatowe będzie rozpoczynał się o 6.54 z przystanku dworzec PKP; nie będzie kursu szkolnego linii 0 o 7.41 z przystanku dworzec PKP w kierunku ul. Botanicznej oraz o 8.01 z przystanku Zespół Szkół Zawodowych w kierunku elektrociepłowni. (dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: [redakcja@Lzg24.com.pl](mailto:redakcja@Lzg24.com.pl), tel. 666 848 983  
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski  
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 60 tys.



# Łącznikiem do S3 już jeździmy

Drogowcy bez pompy i przecinania wstęg uruchomili łącznik drogowy z os. Pomorskiego do drogi ekspresowej S3. Kierowcy, uważajcie, bo nie pojedziecie w każdym kierunku.

Chociaż węzeł Północny: ekspresówka S3 - Trasa Północna, nie jest jeszcze w pełni gotowy, to drogowcy w środę uruchomili drogę łączącą S3 z os. Pomorskim. Już możemy jeździć ul. Kętrzyńską (tak nazywa się łącznik). To wspólna inwestycja miasta i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, planowana od 11 lat. Jest powiązana z budową drugiej nitki obwodnicy Zielonej Góry.

Najbardziej zyskali mieszkańcy os. Pomorskiego i Starego Kisielina, którzy jadąc w kierunku Poznania, nie muszą już nadkładać drogi. Łatwiejszy jest też dojazd na Trasę Północną i np. do CRS, przy ul. Sulechowskiej. Nie musimy już wjeżdżać do centrum miasta. To chociaż trochę powinno odciążać ul. Sulechowską. Jednak wracając z basenu CRS na os. Pomorskie, będziemy musieli jechać naokoło, bo trasa powrotna jest jeszcze niegotowa.

Ograniczenia będą występować do czasu zakończenia budowy drugiej nitki obwodnicy w kierunku Niedoradza. Zakończenie prac planowane jest na koniec listopada tego roku. Nie wykluczamy, że jakieś fragmenty drogi mogą być przejezdne wcześniej - tłumaczy Anna Jakubowska, rzecznik prasowy GDDKiA.

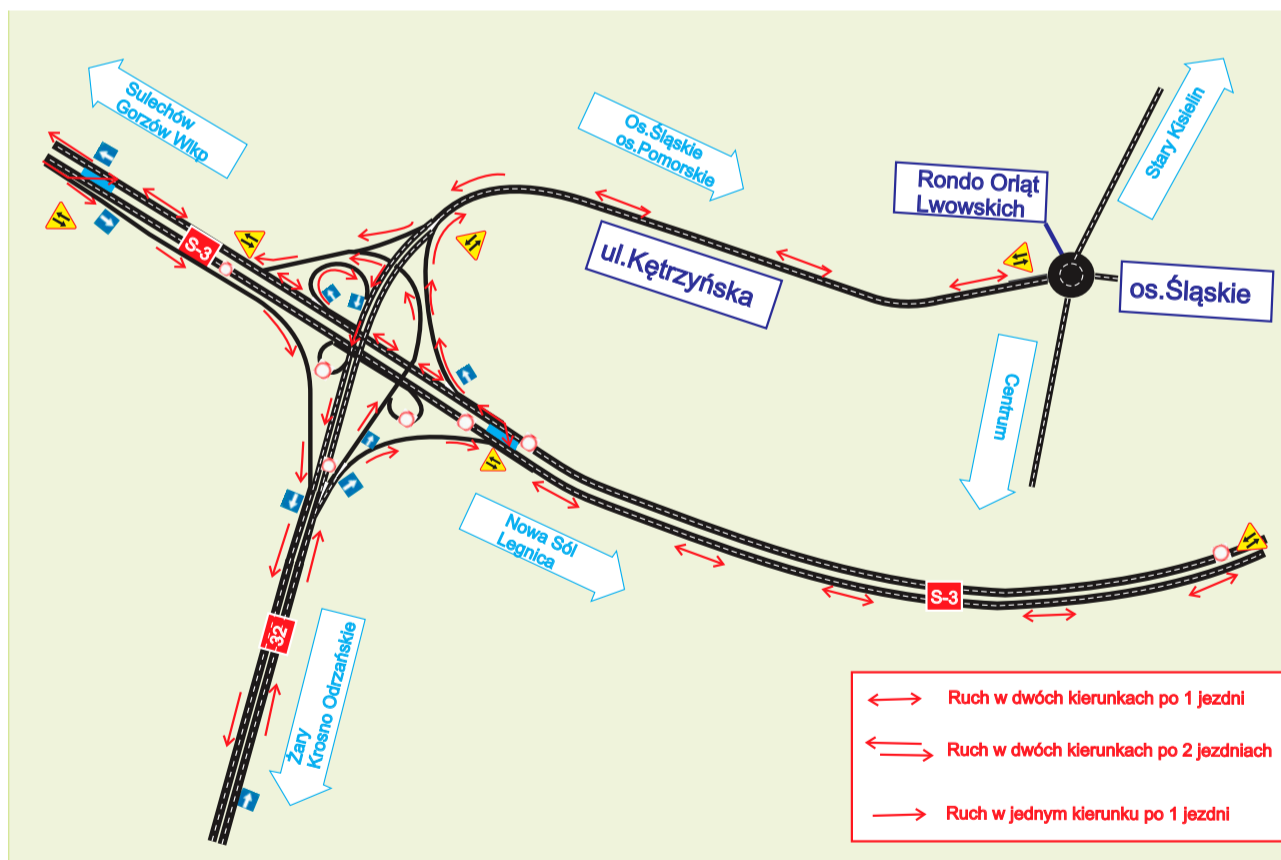
## Jak możemy jeździć ul. Kętrzyńską?

- Jadąc z os. Pomorskiego, możemy skręcić w prawo do Sulechowa lub pojechać prosto na Trasę Północną. Uwaga! Nie ma możliwości skrętu w kierunku Nowej Soli.
- Jadąc z Sulechowa, nie możemy skręcić w ul. Kętrzyńską. Jak do tej pory możemy skręcić w Trasę Północną lub jechać na węzeł Racula.
- Jadąc z Nowej Soli możemy wjechać na pierwszy wjazd z żółtym drogowskazem - os. Śląskie.
- Uwaga! Jadąc Trasą Północną (od strony Krosna Odrz.) nadal nie możemy pojechać prosto na os. Pomorskie. Nadal musimy skorzystać ze zjazdu na węzle Racula.



Węzeł Północny z lotu ptaka - idąca w górę zdjęcia droga to łącznik S3 z os. Pomorskim

Fot. Piotr Jędzura



(tc) Schemat organizacji ruchu na ul. Kętrzyńskiej i węzle Północnym

Materiały GDDKiA

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Drzwi otworzy ciepły guzik

Od niedzieli, 1 lipca, w nowych autobusach MZK, drzwi będzie można otworzyć tylko poprzez naciśnięcie specjalnego przycisku.

Przycisk ten nazywany jest „ciepłym guzikiem”. Mają go nowe, przegubowe autobusy MZK - mercedesy conecto. Pojazdy te są oznaczone specjalnym piktogramem (rysunek drzwi i napis Otwórz drzwi przyciskiem).

Przyciski znajdują się na zewnątrz i wewnątrz autobusu, są aktywne tylko na przystankach - wtedy podświetlają się diodami. Wystarczy nacisnąć przycisk, by drzwi się otworzyły.

Otwierane będą tylko te drzwi, którymi pasażerowie chcą wsiąść lub wysiąść. Funkcja ta pozwoli na utrzymanie w pojazdach optymalnej temperatury - latem pozwoli na efektywne działanie klimatyzacji, zimą będzie zapobiegała nadmiernemu wychładzaniu wnętrza - tłumaczy MZK.

W pierwszych tygodniach działania guzików kierowcy będą zwracali szczególną uwagę i w razie potrzeby otworzą drzwi. MZK prosi wszystkich pasażerów o życzliwość i pomoc osobom, które mają problemy z otwarciem drzwi.

(dsp)



Te przyciski znajdują się na zewnątrz autobusu, po obu stronach drzwi



Te przyciski znajdują się wewnątrz autobusu, na pionowych poręczach

## W JANACH

### Solectwo się bawi

Jany zapraszają w tę sobotę, 30 czerwca, od 15.00, na tradycyjną imprezę - Dzień Mieszkańca Jan. Na boisku zostanie zorganizowane zaplecze gastronomiczne, tam staną dmuchańce i będzie zorganizowana strefa zabaw dla dzieci - a od 15.30 do 17.00 najmłodszymi zajmie się Bardzo Fajny Klaun. O 17.00 - występ grup

taneczno-śpiewaczych ZUTW Teatr Tańca „Con Passione”, „Radość Tańczenia”, o 17.30 - występ kabaretu Skazani na Showshow, o 18.15 - Disco Fever muzyka lat 70., o 19.00 zaplanowano rodzinny turniej sportowy. W godz. 20.00-24.00 czeka nas zabawa taneczna z zespołem Aquarius. O 22.00 odbędzie się pokaz pirotechniczny zatytułowany „Piraci z Karaibów”.

(dsp)

## W PRZYLEPIE

### Wycieczka rowerowa

Rada sołecka zaprasza w tę sobotę, 30 czerwca, na VII Parafialną Wycieczkę Rowerową. Trasa liczy 30 km, wiedzie ścieżkami rowerowymi i leśnymi do Przytoku. W planie zwiedzanie pałacu i parku oraz odpoczynek z konkursem przy leśniczówce w Starym Kisielinie. Zbiórka o 11.00 przy dzwonnicy w Przylepie, powrót ok. 16.00.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Obrzucamy się kolorami

W niedzielę, 1 lipca, do naszego miasta zawita Kolor Fest - ogólnopolska trasa zainspirowana hinduistycznym świętem radości Holi. O godz. 17.00, na parkingu CRS przy ul. Sulechowskiej rozpocznie się niepowtarzalna, kolorowa impreza, wstęp bezpłatny. Organizatorzy przygotowali 16 kolorów proszków Holi, którymi będziemy

się obrzucać, bawić i tańczyć przy muzyce. Będzie kolorowa wata cukrowa i kolorowe okulary, bazooki CO2, dmuchane zamki dla najmłodszych. - Pamiętajcie, im więcej ludzi, tym lepszy klimat, który Wy będziecie tworzyć! - mówią organizatorzy. Kolor Fest jest dla wszystkich, bez ograniczeń wiekowych. Ze względów bezpieczeństwa, na imprezę nie wolno wносить własnych proszków.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Wakacje z biblioteką

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza dzieci do Letniej Czytelni Norwida. W wakacyjne wtorki i czwartki, w godz. 11.00-13.00 na patio, gmach główny. Wtorek, 3 lipca - Kamishibai - Papierowy Teatr, czyli teatr ilustracji, przedstawienie „Mój przyjaciel Kemushi”; czwartek, 5 lipca - „Wielkie Eksperymenty” z Krainą Eksperymentów (zapisy).

(dsp)



# Absolutorium dla prezydenta

Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała wniosek komisji rewizyjnej rady miasta o udzielenie absolutorium, za 2017 r., prezydentowi Januszowi Kubickiemu. Stanowisko RPO nie przekonało radnych PiS, zagłosowali przeciw.

Sesja absolutoryjna to dla samorządowca ważny moment. Bo choć prawo za brak absolutorium nie przewiduje automatycznych sankcji karnych dla prezydenta, to jednak jego przyznanie lub odmowa ma znaczenie o charakterze wizerunkowym. Zwykło się uważać, że brak absolutorium jest równoznaczny z negatywną oceną prezydenckiej pracy wykonywanej przez cały poprzedni rok. Nic więc dziwnego, że Janusz Kubicki emocjonalnie podszedł do wypowiedzi radnych klubu PiS, którzy już podczas dyskusji na temat wykonania zeszłorocznego budżetu miasta od razu zapowiedzieli, że nie poprą prezydenckiego absolutorium.

- Wskaźnik zadłużenia miasta, na 31 grudnia 2017 r., wzrósł do 30 proc. Gdyby część inwestycji była wykonywana wcześniej, nie byłoby takiego wysokiego zadłużenia - uzasadniał negatywne stanowisko klubu PiS jego szef, Piotr Barczak.

Wtórowała ma Bożena Ronowicz: - Poziom inwestycji był w zeszłym roku zenujący. Plan zakładał

wydanie ok. 213 mln zł, faktycznie wydano ok. 138 mln zł. Zamiast założonego wskaźnika inwestycji na poziomie 20 proc., osiągnięto zaledwie ok. 16 proc. Będę głosowała przeciw absolutorium.

Intrygujące wystąpienie miał Adam Urbaniak, w imieniu klubu PO.

- Odpowiedzialna opozycja nie może wykorzystywać absolutorium do walki politycznej. Absolutorium to tylko rachunkowe skwitowanie roku budżetowego. Ale klub PO chce zwrócić uwagę na jeden istotny problem. Miasto zalega z pieniędzmi dla lotniska w Babimoście. To poważna rysa na zeszłorocznym wykonaniu budżetu, dlatego proszę prezydenta o jednoznaczny deklarację: czy i kiedy lotnisko otrzyma pieniądze. Wtedy zagłosujemy za absolutorium - zadeklarował przewodniczący rady miasta.

Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk natychmiast pośpieszył z wyjaśnieniami, że miasto zaległa i tegoroczną kwotę wsparcia dla lotniska w Babimoście wypłaci na przełomie września i października.



**- U nas buduje się trzy razy więcej mieszkań, niż w Gorzowie. Co to oznacza? Że zielonogórzanie są optymistami i wiążą przyszłość z tym konkretnym punktem na mapie. To przede wszystkim ich osobisty sukces, mam w tym sukcesie swój skromny udział, jestem z niego bardzo dumny - podkreślił prezydent.**

Fot. Piotr Jędzura

Dyskusja przeszła w personalne ataki i złośliwości. Radni zaczęli sobie wypominać różne „grzeszki” z przeszłości, coraz bardziej oddalając się od głównego tematu. Szczytowym momentem tej fazy dyskusji stało się wieloznaczne wystąpienie jedyne radnego SLD.

- Radni PO pozytywnie ocenili pracę prezydenta, ich prawo. Chciałbym teraz zobaczyć minę kandydata tej partii na stanowisko prezydenta Zielonej Góry, pana Kotylaka, który podczas niedawnej publicznej dyskusji ocenił Janusza Kubickiego jako najgorszego prezyden-

ta miasta - drwił Tomasz Nesterowicz.

Na koniec dyskusji o głos poprosił prezydent Kubicki.

- Zielona Góra od kilku lat przeżywa wielki boom inwestycyjny. Jestem wręcz atakowany za nadmiar tych inwestycji, tymczasem radni PiS zarzucają mi, że mogłem wybudować jeszcze więcej. Szkoda że PiS, za czasów rządów prezydent Bożeny Ronowicz i jej zastępcy Piotra Barczaka, nie wybudowało ani obwodnicy południowej, ani nie wyremontowało Westerplatte, ani nie przeprowadziło renowacji parków. Dlaczego? Bo nie potrafiło zdobyć pieniędzy na te inwestycje. To za czasów mojej prezydentury powstało w naszym mieście ponad tysiąc nowych miejsc pracy, dzięki wybudowaniu nowej strefy gospodarczej w Nowym Kisielinie. Czy mi się wszystko udało? Nie, nie udało, np. wybudować parkingi podziemne. Do kilku zaplanowanych inwestycji jeszcze nie doszło, bo firmy nie przystępują do przetargów. Ciemna strona boomu gospodarczego to brak wykonawców i rosną-

ce ceny usług, w tym budowlanych. Pomimo tych kłopotów nasze miasto zdobyło I miejsce w rankingu wykorzystania pieniędzy z unijnego programu ZIT. Według prognozy GUS - tylko Zielona Góra nie będzie tracić mieszkańców w najbliższych latach. U nas buduje się trzy razy więcej mieszkań, niż w Gorzowie. Co to oznacza? Że zielonogórzanie są optymistami i że wiążą swoją przyszłość z tym konkretnym punktem na mapie. To przede wszystkim ich osobisty sukces, mam w tym sukcesie swój skromny udział, jestem z niego bardzo dumny - podkreślił prezydent.

Wynik głosowania był korzystny dla prezydenta. Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się 14 radnych, przeciw zagłosowało 8.

Podczas sesji zapadła jeszcze jedna ważna decyzja. Radni przychylił się do wniosku prezydenta Kubickiego, aby w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta zapisać łącznie 10 mln zł na likwidację gigantycznego dzięki wysypiska śmieci w Przylepie. (pm)

**PREZYDENT NA 96 FM**  
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index  
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

## Gorzów chce nam zabrać skarbowkę. 200 osób straci pracę!

**- Radni PiS, którzy powinni być źródłem miarodajnej informacji w sprawie przenosin Krajowej Administracji Skarbowej, z Zielonej Góry do Gorzowa, są zaskoczeni. Skąd ten problem? Z całkowitej bezradności. Zielonogórzscy politycy PiS nie mają nic do gadania - grzmiał prezydent Janusz Kubicki.**

Wtorkową sesję rady miasta rozpoczęło wystąpienie Marcina Zdrzalika, członka Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność przy I Urzędzie Skarbowym w Zielonej Górze. Słowom padającym z mównicy przysłuchiwała się duża grupa pracowników obu zielonogórskich urzędów skarbowych.

- Kilka dni temu otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, że prace nad przenosinami Krajowej Administracji Skarbowej do Gorzowa Wlkp. są już daleko zaawan-

sowane. Z nieoficjalnych przekazów wiemy, że już od 1 stycznia 2019 r. rozpocznie się proces przenosin zielonogórskich etatów skarbowki do Gorzowa. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że pracę w Zielonej Górze może stracić nawet 200 osób - bił na alarm przedstawiciel pracowników.

Jak przyznał mówca, nikt tego oficjalnie nie potwierdził, ale z kolejnych „przecieków” raczej jednoznacznie wynika, że Ministerstwo Finansów już podjęło decyzję o przenosinach lubuskiej KAS do Gorzowa. Najczęściej podawanym powodem przenosin ma być gorzowska lokalizacja siedziby Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Pracownicy zielonogórskiej skarbowki poprosili radnych i władze miasta o pomoc.

Wybuchła dyskusja. Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta miał duży problem z wytonowaniem emocji oraz sprowadzeniem chaotycznej dyskusji do jakiegos konsensusu.

- Uchwalenie protestu w formie apelu rady miasta to w tym przypadku oczywistość, ale dobrze byłoby poświęcić tej bulwersującej sprawie sesję nadzwyczajną, na którą powinniśmy zaprosić wojewodę i parlamentarzystów - przekonywał A. Urbaniak.

Radni długo nie dali się uspokoić.

- Politycy gorzowscy są bardzo aktywni. Potrafią się natychmiast zjednoczyć, gdy tylko zauważą szansę na zabranie Zielonej Górze kolejnej instytucji publicznej. Za moment stracimy Wojewódzką Stację

Krwiodawstwa oraz część ważnych oddziałów szpitala klinicznego - ostrzegął Robert Górski, klub Zielona Razem.

Znacznie ostrzej zaatakował Grzegorz Hryniewicz, klub Zielona Razem, który przypomniał, że prominentni politycy PiS już w zeszłym roku zapewniali, że nikt nie myśli serio o wyprowadzeniu KAS z Zielonej Góry.

- Jak to możliwe, że lubuskie władze PiS oraz zielonogórzscy posłowie tej partii nic nie wiedzą o tych przenosinach - retorycznie pytał radny.

Wtórował mu szef klubu Zielona Razem, Filip Gryko: - Może warto byłoby, aby pracownicy KAS zwrócili się wprost do Kazimierza Łatwińskiego, radnego PiS, który na co dzień współ-

pracuje z wojewodą, niech wyjaśni, czy rzeczywiście są plany wyprowadzki KAS do Gorzowa.

- Dyskusja z wojewodą jest bezprzedmiotowa. On jest tylko wykonawcą decyzji, które zapadają w Warszawie. Powinniśmy nasz protest zaadresować do premiera i ministra finansów - przekonywał Tomasz Nesterowicz, radny SLD.

- Radni PiS, którzy powinni być źródłem miarodajnej informacji w sprawie przenosin Krajowej Administracji Skarbowej, z Zielonej Góry do Gorzowa, są całkowicie zaskoczeni. Skąd ten problem? Z całkowitej bezradności. Zielonogórzscy politycy PiS nie mają nic do gadania - grzmiał prezydent Janusz Kubicki.

Radni PiS: Piotr Barczak oraz Jacek Budziński rów-

niez nie kryli swego oburzenia.

- Jesteśmy naprawdę zaskoczeni. Nikt z nami nie konsultował tych ewentualnych przenosin. Ale wciąż jest szansa na odwrócenie tego procesu. Nawołuję do powstania ponadpartyjnego ruchu w obronie strategicznych interesów naszego miasta, inaczej stracimy wszystko - J. Budziński wzywał do wspólnego oporu.

Radni, po długiej i emocjonalnej dyskusji, postanowili spotkać się jeszcze raz, podczas sesji nadzwyczajnej, aby szczegółowo omówić strategię zablokowania przenosin KAS do Gorzowa. Postanowili zaprosić na sesję wojewodę oraz lubuskich parlamentarzystów. Ta zostanie zwołana w poniedziałek, 2 lipca, godz. 14.00. (pm)



# Letnie muzy zapraszają do zabawy!

Muzy znów czarują i kuszą! Muzyką, tańcem, spotkaniami, spektaklami... Nie pozwolą się nikomu nudzić przez dwa wakacyjne miesiące! Lato Muz Wszelakich zaprasza mieszkańców i ich gości do zabawy. Podajemy szczegółowy program na lipiec.

## 1 LIPCA, NIEDZIELA

● **19.45 - STOLICA POLSKIEGO KABARETU ZIELONA GÓRA 2018**, wykonanie: Piotr Bałtroczyk, Marcin Daniec, Grzegorz Halama, Jerzy Kryszak, Cezary Pazura, Michał Wójcik oraz kabarety Ciach, Formacja Chatelet, K2, Kabaret Pod Wyrwigroszem, Nowaki, Paraniennormalni, Zachodni; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German), impreza biletowana, na żywo w telewizji Polsat.

## 2 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

● **18.00 - Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU. SPOTKANIE Z...** Arturem Andrussem, rozmowa o książkach „Popisuch”, „Každy szczyt ma swój Czubaszek”, „Blog osławiony między niewiastami”, „Boks na ptaku czyli každy szczyt ma swój Czubaszek i Karolak”, „Vietato fumarre, czyli reszta z bloga i coś jeszcze”; miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, sala im. Janusza Koniusza.

## 4 LIPCA, ŚRODA

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Szlakiem zielonogórskich świątyń, spacer z przewodnikiem Janem Frydrykiem; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów - godz. 10.45.

## 5 LIPCA, CZWARTEK

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Sławka Uniatowskiego; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 6 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Jaś i Małgosia”, Teatr Mer z Łodzi; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).  
● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Blues Junkers, wykonanie: Natalia Abłamowicz (śpiew, kazoo), Dominik Abłamowicz (piano, harmonijka), Maciek Sych (gitara), Krzysztof Mika (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17, impreza biletowana.

## 7 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.30 - KONCERT PROMENADOWY** - koncert Orkiestry Dętej Zastal; organizacja: Stowarzyszenie Orkiestra Dęta Zastal; miejsce: deptak, przy ratuszu.

## 11 LIPCA, ŚRODA

● **12.00 - NATURA MOICH OKOLIC** - wystawa plenerowa Związku Nauczycielstwa Polskiego i Grupy Babie Lato; organizacja: Związek Nauczycielstwa Polskiego,



To ulubiony cykl najmłodszych mieszkańców miasta - w každy piątek zapraszają Bajki, bajdy banialuki. Na wszystkie spektakle, w amfiteatrze, wstęp jest wolny. Pierwsze przedstawienie już 6 lipca. O godz. 11.00 zobaczymy „Jaś i Małgosię” w wykonaniu Teatru Mer z Łodzi. Klasyczna bajka zostanie podana w ciepły, lekki, dowcipny, a miejscami nowatorski sposób. Spektakl grany jest w planie żywym i lalkowym. Fot. Materiał ZOK

Zielonogórski Ośrodek Kultury; miejsce: deptak.

● **17.00-19.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Szlakiem zielonogórskich Bachusików, spacer z przewodnikiem Elżbietą Kaszyńską; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 16.45.

## 12 LIPCA, CZWARTEK

● **18.00 - Z KSIĄŻKĄ NA LEŻAKU. SPOTKANIE Z...** Michałem Rusinkiem, rozmowa o książkach „Pypcie na języku”, „Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej”; miejsce: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida (sala im. Janusza Koniusza).

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - Największe hity operetek i musicali - recital Bogusława Morki; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 13 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Złota rybka”, Teatr Cztery Kąty z Zielonej Góry; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Awesome Trio, wykonanie: Joanna Piłarska (gitara, śpiew), Andrzej Kownacki (perkusja),

Filip Postaremczak (bas); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17, impreza biletowana.

## 15 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.30 - KONCERT PROMENADOWY** - koncert Orkiestry Dętej Zastal; organizacja: Stowarzyszenie Orkiestra Dęta Zastal; miejsce: deptak, przy ratuszu.

## 18 LIPCA, ŚRODA

● **11.00-13.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Kulturalny portret Zielonej Góry, spacer z przewodnikiem Janem Czachorem; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych; miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 10.45.

## 19 LIPCA, CZWARTEK

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - To co kocham... najpiękniejsze polskie i francuskie piosenki, recital Małgorzaty Lewińskiej; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

● **20.00 - ZIELONOGÓRSKIE WIECZORY KABARETOWE** - Kabarety Nieroby. Wieczór Drugi. Miłość albo sex; organizacja: Kabaret Perły z Odry, Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe; miejsce: Piwnica Artystyczna Kawon, impreza biletowana.

## 20 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Wilk, koza i koźlęta”, Teatr Żelazny z Katowic; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo; organizacja: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

## 21 LIPCA, SOBOTA

● **12.00-19.00 - III PIKNIK NAUKOWY** - Ziemia - zielona wyspa we wszechświecie; miejsce: Centrum Nauki Keplera (parking przy Centrum Przyrodniczym, ul. Dąbrowskiego).

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Boogie Boys, wykonanie: Bartek Szopiński (piano, śpiew), Michał Cholewiński (piano), Janusz Brzeziński (bas), Miłosz Szulkowski (perkusja); miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17, impreza biletowana.

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem

pokazu jest bezchmurne niebo; organizacja: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

## 22 LIPCA, NIEDZIELA

● **17.30 - KONCERT PROMENADOWY** - koncert Orkiestry Dętej Zastal; organizacja: Stowarzyszenie Orkiestra Dęta Zastal; miejsce: deptak, przy ratuszu.

● **20.00 - A NIEBO GWIAZDZISTE NADE MNĄ...** - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, warunkiem pokazu jest bezchmurne niebo; organizator: Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, oddział w Zielonej Górze; miejsce: Winne Wzgórze przy Palmiarni.

## 24 LIPCA, WTOREK

● **19.00 - LATO Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ** - Wieczór muzyki żydowskiej w wykonaniu Grupy Negev; organizacja: Lubuska Fundacja Judaica; miejsce: deptak.

## 25 LIPCA, ŚRODA

● **17.00-19.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Od gotyku do secesji - architektoniczne style Zielonej Góry, spacer z przewodnikiem Ireneuszem Gorzelannym; organizacja: Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych;

miejsce zbiórki: pl. Bohaterów, godz. 16.45.

## 26 LIPCA, CZWARTEK

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - „Alice Burt Lifting”, reż. Andrzej Jakimiec - monodram w wykonaniu Jolanty Żółkowskiej; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

## 27 LIPCA, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIALUKI** - „Przypadki Doktora Bonifacego”, Teatr A+A z Wrocławia; miejsce: Zielonogórski Ośrodek Kultury (amfiteatr im. Anny German).

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Giles Robson Band; miejsce: Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17, impreza biletowana.

## 28 LIPCA, SOBOTA

● **16.00 - IMIENINY ANNY** - spotkanie solenizantek i ich przyjaciół; organizacja: Babska Agencja Rozwoju; miejsce: scena przy ratuszu, w razie niepogody Hydro(z) gadka, ul. Festiwalowa 3.

## 31 LIPCA, WTOREK

● **19.00 - LATO Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ** - „Shylock” na podstawie „Kupca Weneckiego” Williama Szekspira, monodram w wykonaniu Piotra Kondrata; organizacja: Lubuska Fundacja Judaica; miejsce: deptak.

(dsp)

## A W SIERPNIU...

Zaglądamy do programu sierpniowych atrakcji Lata Muz Wszelakich. Towarzystwa dotrzymają nam tradycyjne wakacyjne cykle: Bajki, bajdy, banialuki oraz Znani na wesoło i nieco poważniej, będą też spacerować z przewodnikami i nocne obserwacje nieba. Na deptaku czekają nas wydarzenia pod szyldem Lato z kulturą żydowską. Sierpniowe wieczory zapowiadają się na prawdziwą ucztę dla melomanów, w programie: Bluesowe noce w Piekarni Cichej Kobiety, Wieczory u luteranów - koncerty w kościele ewangelickim, nowy cykl koncertów pod chmurką - Lato z Filharmonią oraz Letnie Wieczory przy fontannie - widowisko muzyczno-taneczno-świetlne przygotowane przez BachUs Classic Orchestra, a pod koniec miesiąca Corno Brass Music Festival - festiwal muzyki blaszanej. Miłośnicy sztuki ulicznej ucieszą się z kolejnej edycji lubianego festiwalu BuskerBus. Szczegółowy program Lata Muz Wszelakich na sierpień podamy pod koniec lipca.



# Pół wieku w obiektywie

- Kiedyś urzekła mnie magia ciemni - mówi Tomasz Gawalkiewicz, który od 50 lat lokalną historię zatrzymuje w kadrze.

**- Jak cię przedstawić: warszawiak czy zielonogórzanin? A może, parafrazując warszawiaków, jesteś po prostu „słoiem”?**

Tomasz Gawalkiewicz, fotoreporter: - No to muszę zacząć od początku. W Zielonej Górze mieszkam od 50 lat, dokładnie pół wieku minęło w styczniu tego roku. Ale urodziłem się w Warszawie, tam chodziłem do szkół, miałem kolegów, więc poza nią długo nie wyobrażałem sobie życia. Do Zielonej Góry przyjechałem na chwilę. Najpierw w 1967 r., żeby zrobić parę tematów i wkręcić się do Centralnej Agencji Fotograficznej. To dzięki nim zostałem korespondentem.

**- Pamiętasz te pierwsze, zielonogórskie fotki?**

- Związane były z Lubuskim Zespołem Pieśni i Tańca, Lubuską Wytwórną Win i Polską Welną. Z nich słynęła Zielona Góra.

**- Otworzyły ci drogę do zawodu fotoreportera, więc postanowiłeś zapuścić korzenie...**

- Nic z tych rzeczy. W Zielonej Górze zameldowałem się rok później, ale nadal w zamierzeniach tylko na jakiś czas. Nie znałem tu nikogo, nie znałem terenu, wspomnień żadnych, przyjechałem w pustkę.

**- Nie tylko natura nie znosi próżni...**

- Ja na pewno. Zasugerowano mi współpracę z PAP i przylgnąłem do budynku przy al. Niepodległości 25, w którym mieściła się ówczesna „Gazeta Zielonogórska” (obecna „Gazeta Lubuska” - dop. el). Nawiazanie kontaktów było życiową koniecznością. Pamiętam, że w tamtym czasie doskwierały mi też



Tomasz Gawalkiewicz i jego muza? W środę w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbył się wernisaż z udziałem autora zdjęć, które zrobił podczas 43 edycji Lubuskiego Lata Filmowego. Wystawę będzie można oglądać do 12 sierpnia.

Fot. Tomasz Czyżniewski

ustawiczne pytania ludzi, gdzie będą opublikowane zdjęcia? Nie wiedziałem, decydowali odbiorcy serwisu agencji. Z uprawianiem zawodu fotoreportera jest też związana cała logistyka, żeby zrobić ciekawą fotkę, trzeba gdzieś czymś dojechać. A w tamtych czasach już rozmowa telefoniczna z Warszawą to był problem! Filmy - zapakowane do koperty i wcześniej kratka po kratce opisane na specjalnym blankiecie - wysyłałem pocztą dworcową. Po kilku latach pojawiło się telefoto, czyli fototelegraf, z którego najpierw można było tylko odbierać materiały, ale potem zainstalowano do niego nadajnik. Dziś świat jest na wyciągnięcie ręki. Są komputery, internet, smartfony...

**- Pamiętasz swoją decyzję: zostaje?**

- Przełomowym momentem był ślub, potem dzieci, zapuszczanie korzeni w pracy, przyjaźnie.

**- I nie wiedzieć kiedy, uwiliłeś gniazdo.**

- Chyba przeważała atmosfera pracy. Z domieszką pragmatyzmu: w stolicy byłbym jednym z wielu albo synem swego ojca.

**- Bo Michał Gawalkiewicz, znany dziennikarz, fotografik i poeta, to twój ojciec.**

- A ja nie chciałem być tylko synem „tego Gawalkiewicza”.

**- I z całą pewnością nie jesteś. Ale w przypadku Tomasza Gawalkiewicza, zresztą podobnie jak twój starszego syna - operatora kamery i montażysty - sprawdziło się przysłowie, że „niedaleko pada jabłko od jabłoni”.**

**sobie lepiej. Fotograf laborant - kto to taki?**

- Na takim etacie byłem zatrudniony w Państwowych Zakładach Teletransmisyjnych. Określenie raczej należy przypisać epoce fotografii tradycyjnej: negatywy, pozytywy i kąpiele w chemikaliach. Ale również fotoreporter w gazecie automatycznie bywał laborantem. Ja także fotografowałem, wywoływałem zdjęcia, robiłem odbitki. W ciemni „siedziałem” do 2003 roku.

**- Aż do zwycięstwa fotografii cyfrowej nad magiczną.**

- Było mi żal, ale szybko się przestawiłem.

**- Właściwie przeżyłeś dwie rewolucje techniczne w zawodzie.**

- Pierwsza dotyczyła aparatów fotograficznych, obiektywów i reszty osprzętu. Druga sposobu rejestracji obrazu. Obie ułatwiły pracę.

**- A potem nadszedł czas smartfonów. I teraz pstrykać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej.**

- Też potrafię. Lepiej.

**- Przeliczyłeś lata pracowane w zawodzie fotoreportera na liczbę wykonanych zdjęć? Czy to w ogóle możliwe?**

- Zapisanych cyfrowo i na negatywach mam ich ponad milion.

**- W tym ta jedna na milion?**

- Nie jestem historykiem, rejestrowałem rzeczywistość i leciałem dalej. Nie wybierałem też tematów, przynosiło je życie. Tylko czasem, gdy skanuję i archiwizuję stare zdjęcia, historia staje mi przed oczami

jak żywa. Ale nie przywiązałem się do jednego zdjęcia.

**- Pół wieku rejestrowania cudzych historii i zdarzeń. To również kawał twojego życia.**

- Dlatego próbuję ocalić negatywy. Jednak nadal fotografuję. I ciągle jestem zajęty, a czas wymyka mi się z rąk. A odpowiadając na twoje pytanie o zdjęcia wyjątkowe, zawsze lubiłem fotografować sport. Jest dynamiczny i nieprzewidywalny. Uściski rąk są nudne.

**- Jednak w zasięgu twojego obiektywu znaleźli się politycy z pierwszych stron gazet.**

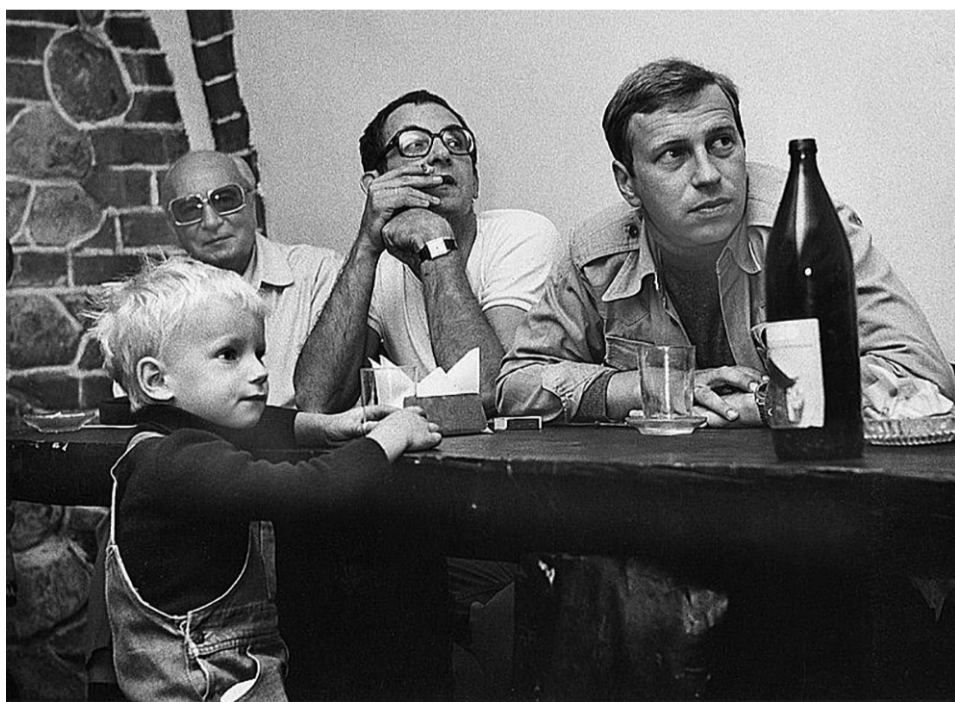
- Mam nawet towarzysza Wiesława przed Pałacem Kultury, zdjęcie zrobiłem, jak byłem jeszcze uczniem. Potem był Jaroszewicz w Zastalu, Edward Gierek, wreszcie prezydenci III RP: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Bronisław Komorowski czy Andrzej Duda, podczas wizyt w Lubuskim.

**- Teraz w Muzeum Ziemi Lubuskiej można zobaczyć twoją jubileuszową wystawę, poświęconą Lubuskiemu Latu Filmowemu w Łagowie. Kawał historii kina zamkniętej w obrazkach.**

- Spośród kilku tysięcy zdjęć, które wykonałem podczas 43 edycji festiwalowych, wybrałem blisko 90. Na zdjęcie z Jerzym Stuhrem gapiłem się i gapiłem, nie wiedziałem kim jest ten mały chłopiec z pierwszego planu. Znajomi wmawiali mi, że to mój starszy syn, ale przecież nie brałem go do Łagowa! W końcu „zaświeciłem”, to Maciej Stuhr. Historia zatoczyła koło.

**- Dziękuję.**

Ewa Lurc



LLF 1979. Od prawej: Jerzy Stuhr, Krzysztof Kieślowski i Zdzisław Mrożewski. Przed stołem Maciej Stuhr.



LLF 1975. Bronisław Pawlik i Wiesław Gołas

Zdjęcia Tomasz Gawalkiewicz



# Głosujemy w Budżecie Obywatelskim

To właściwie rzut na taśmę. Internetowo głosować można do 30 czerwca. Na jeden duży projekt i trzy małe. Jest z czego wybierać, bo zielonogórzanie zgłosili 117 różnych propozycji. Nie sposób wszystkie pokazać. Prezentujemy kilka z nich.

## SZATNIE I SANITARIATY DLA WATAHY

Futboliści amerykańscy z Watahy Zielona Góra nie zwalniają tempa. W sezonie wciąż niepokonani, na pozycji lidera swojej grupy, z olbrzymią szansą na awans do najwyższej klasy rozgrywek a teraz jeszcze w boju o głosy z Budżetu Obywatelskiego 2019. Czego potrzebują? Profesjonalnych szatni i sanitariatów.

Wataha Zielona Góra, jako jedna z nielicznych w kraju drużyn futbolu amerykańskiego może się poszczycić w pełni profesjonalnym boiskiem do uprawiania tej dyscypliny sportu. Miło słyszeć, gdy przeciwnicy zazdroszczą nam obiektu. Ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie potężne wsparcie ze strony mieszkańców Zielonej Góry, gdyby nie upór ze strony zawodników, którzy poświęcili mnóstwo czasu, by przekonać do tej idei zielonogórzan i gdyby nie dobra

współpraca z władzami miasta, która skutkowałam powstaniem nowoczesnego i profesjonalnego boiska. Wataha Zielona Góra nie zamierza rezygnować z możliwości, jakie daje Budżet Obywatelski - świetny instrument do realizacji inwestycji, których chcą określone grupy społeczne. W tym roku futboliści postawili na szatnie i sanitariaty. W tej chwili korzystają z życzliwości szkoły, ale te łazienki, podobnie jak i szatnie, wymagają generalnego odświeżenia. Stąd pomysł, by wnioskować o wsparcie władz miasta i poparcie mieszkańców dla tej inicjatywy pn. Szatnie i sanitariaty dla zawodników KFA Wataha Zielona Góra (3.13). Jeżeli dojdzie do awansu, a wszystko na to wskazuje, to zielonogórska drużyna będzie się mierzyć w przyszłym roku z najlepszymi zespołami w całej Polsce. Do Zielonej Góry na stadion przy ul. Botanicznej 66 będą przyjeżdżać m.in. zespoły z Warszawy, Wrocławia, Łodzi

i Białegostoku. To najwyższa klasa rozgrywek a przyjęcie gości również zobowiązuje. Trzeba pamiętać, że gospodarz każdego spotkania użycza swoich szatni i łazienek drużynie przeciwnej. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o tym, jak ważne jest zaplecze socjalne niezbędne do przebrania się w sportowy strój (a w przypadku futbolu amerykańskiego, to nie taka prosta sprawa), że po meczu konieczne jest wejście pod prysznic. Jeżeli Zielona Góra ma aspirować do miana najlepszej drużyny w kraju, to trzeba się pokazać z jak najlepszej strony, pod każdym względem. Dlatego zawodnicy KFA Wataha Zielona Góra zachęcają do oddawania głosów na pozycję 3.13 w Budżecie Obywatelskim 2019. Przypominają również, że najbliższe starcie przy ul. Botanicznej 66 już 7 lipca. Wataha Zielona Góra postara się ugruntować pozycję lidera tabeli i wywalczyć zwycięstwo w LFA2. (wta)



Jeżeli dojdzie do awansu, a wszystko na to wskazuje, to zielonogórska drużyna będzie się mierzyć w przyszłym roku z najlepszymi zespołami w całej Polsce

Fot. Archiwum Watahy

## DZIECI PROJEKTUJĄ WŁASNY PLAC ZABAW

W tegorocznym Budżecie Obywatelskim znajduje się pomysł - zadanie okręgowe 1.1. - aby dzieci zaprojektowały własny plac zabaw. Powstał na podstawie koncepcji konkursu „The Amazing Place” z nowozelandzkiego Christchurch z 2013 r., w którym udział wzięło 6.000 dzieci. Przygotowały one, podczas pracy w zespołach, 300 projektów. Wygrała drużyna wówczas 9-letniej Harriet Compton-Moen, która zaprojektowała plac zabaw zainspirowany twórczością Margaret Mahy. Właśnie tak powstał niesamowity „Margaret Mahy Family Playground” podzielony na cztery krainy - lasu, wybrzeża, łąk i bagien (dosłownie!) - w których osadzone są bajki Mahy oraz innych autorów książek dla dzieci. Uwierzy w dzieci i dajmy im tę niepowtarzalną szansę zrobienia czegoś dla siebie samych bez ingerencji dorosłych. W pierwszym etapie, dzieci w zespołach ze szkół podstawowych i przedszkoli w danym

okręgu, opracowują swoje projekty na najlepszy plac zabaw, z których zostanie wyłoniony jeden do realizacji. Konkurs taki przeprowadza jury złożone z dyrektorów szkół i przedszkoli w danym okręgu. W drugim etapie - miasto zleca wykonanie zwycięskiego projektu. Orientacyjna lokalizacja to proponowane działki: 5/44, 705, 389/2, 389/1, 387/7 lub inna działka stanowiąca własność miejską, warunkiem

jest bliska lokalizacja szkoły podstawowej lub przedszkola. Aby nie ograniczać wyobraźni dzieci granicami przestrzeni wybrany został duży obszar w okolicy Szkoły Podstawowej nr 18 im. Arkadego Fiedlera.

## ZRÓBMY RAZEM FILM

Chodzi o film ze słynną Grupą Filmową Darwin - zadanie ogólnomiejskie nr 7. „Na koniec świata wyobraźni i dwa przystanki dalej!” -

Grupa Filmowa Darwin to jeden z najpopularniejszych kanałów na YouTube, tworzący humorystyczne materiały wideo o różnej tematyce. Aktualnie Darwini mają ponad 600 tysięcy subskrybentów oraz aż 80 milionów wyświetleń filmów. Zróbmy razem, my zielonogórzanie, profesjonalny i pełnometrażowy film o naszym mieście i z naszym współdziałaniem, w reżyserii i produkcji słynnej Grupy

Filmowej Darwin. Film do 90 minut lub 2-3 odcinki o mieście, dostępny byłby o każdej porze dnia i nocy na YouTube G.F. Darwin i w TV ZG wraz z specjalnymi pokazami w kinie Newa.

## DZIECI I DOROŚLI RAZEM TWORZĄ ZIELONĄ GÓRĘ PRZYSZŁOŚCI

To jest idealna propozycja na konsultacje społeczne w formie zabawy,



w zakresie planowania przestrzennego i rozwoju miasta. Zaprojektujmy razem Zieloną Górę! I - my, dorośli - pozwólmy, by nas poprawiły dzieci! Zbudujmy razem z klocków Lego Zieloną Górę i pochwalmy się efektami tej budowy! W pierwszej kolejności do współpracy przy tworzeniu projektu zasiądą dorośli, którzy wciąż lubią bawić się klockami, a także architekci, planiści i urzędnicy. Mają zbudować koncept miasta, dający się łatwo przewidzieć. Następnie do dzieła przystąpią dzieci, które mają jedno zadanie: przebudować wszystko to, co wymyślili wcześniej dorośli. Ograniczenia: wyobraźnia! Tak ukończone dzieło później można wystawić jako ekspozycję stałą np. w Centrum Nauki Keplera. Zadanie ogólnomiejskie nr 8.

Krzysztof Olszak



Fot. Plakat Grupy Filmowej Darwin



## TROSKA O ZABYTKI I ARCHITEKTURĘ

Ruch Miejski zgłosił 3 zadania ogólnomiejskie do Budżetu Obywatelskiego 2019. Pokazujemy w nich wizję miasta pięknego, atrakcyjnego dla turysty i mieszkańca, zdrowego i dostępnego dla każdego chcącego je podziwiać. Pod numerem 15. na liście do głosowania znajdziemy „Bluszcz na zielonogórskie ściany”, czyli obsadzenie ścian, murów, płotów i innych pionowych powierzchni pnąciami, przede wszystkim zimozielonym bluszczem. Zauważamy tenden-

cję do likwidacji zieleni w mieście i zakrywania ścian reklamami lub bazgrołami. Proponujemy połączenie pięknego z pożytecznym: możliwość zasłonięcia bluszczem obdrapanych czy zapaćkanych murów, a nawet dzięki siatkom czy stelażom - nawierzchni śliskich. Bluszcz doskonale oczyszcza powietrze i poprawiają mikroklimat w mieście, chronią budynki przed nagrzewaniem i wychładzaniem. Zazielenią miasto zimą i nawet tam, gdzie nie można już nic innego zasadzić z braku miejsca. Pod numerem 14. znajduje się „Fontanna multimedialna w Zie-



Fot. Materiały Ruchu Miejskiego Zielona Góra

lonej Górze”. Plac Słowiański staje się powoli nie miejscem wypoczynku i produktem turystycznym, ale wielkim parkingiem w centrum miasta. Postawienie tam „Fontanny Winiarki” i stworzenie atrakcyjnego przystanku na winnym szlaku odwróci niekorzystną tendencję. Wielobarwne światło, dźwięk i muzyka staną się, jak w innych polskich miastach, wabikiem dla wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Oba projekty złożył Paweł Zalewski z RM. Polecamy Państwu uwadze projekty mieszkańców, którzy także chcą piękniejszego i zielonego

miasta i marzą o pomniku Marszałka Piłsudskiego, tężniach, np. w Parku Tysiąclecia, domkach dla owadów, hortensjach drzewiastych, mówiących kamieniach do Bachusików. Zgłoszono projekty ułatwiające życie mieszkańcom czy też wykazujące troskę o bezpieczeństwo wszystkich lub o poszczególne grupy, umożliwiające wspólne spędzanie czasu: 1000 ławek, wyniesienie 50 przejść dla pieszych, stoły do gry w tenisa stołowego i szachownicy, platformę internetową do konsultacji społecznych, samochodowe kino letnie, całoroczne zadane lodowisko. Są projekty wyřęca-

jące miasto w jego zadaniach, czyli zapewnienia mieszkańcom po prostu warunków do życia: budowy dróg: Jaśminowej, Kalinowej, Borówkowej, Waniliowej, Oliwkowej, Kolorowej, Karminowej, Amarantowej, Pistacjowej, rewitalizacji Placu Słowiańskiego, budowy pełnowymiarowego boiska na Jędrzychowie, remontu parkingu przy ul. Żołnierzy 2 Armii, dokończenia budowy kanalizacji deszczowej na Osiedlu Kamieni Szlachetnych. Łącznie 29 projektów, jest w czym wybierać.

Ruch Miejski Zielona Góra

## ZIELEŃ, PARKI, POLANY I SMART CITY

W zadaniach okręgowych widać tęsknotę mieszkańców do zieleni, piękna i relaksu. Stawiamy na zadanie 2.2. Wypoczynkową Piast-Polanę. Ulepszmy jej funkcję, by lepiej służyła mieszkańcom do wypoczynku i swobodnej rekreacji oraz zorganizowanym grupom sportowym i hobbystycznym do realizacji pasji. Warsztaty Anny Kraśko z mieszkańcami pokazały, że wystarczą nowe wygodne ławki i leżaki, kosze na śmieci, posadzenie drzew owocowych i krzewów, winorośli, kran-poidelko, stoliki szachowe, sprawnościowy tor przeszkód z drewnianych elementów dla starszych i młodszych. Nasz projekt pod numerem 5.11. to City Tree, czyli ekran z mszaków absorbujący smog i zanieczyszczenia, konstrukcja łącząca miejską ławkę i zielony 4-metrowy naturalny klimatyzator do postawienia w ścisłym centrum miasta. Takie ekrany podpatrzyła

Barbara Marcinów przed siedzibą Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, w Paryżu, Berlinie czy Oslo. Postawią je też w Krakowie. 3.10. to Zielone Ekran Akustyczne wymyślone przez Annę Kraśko. Obsadzenie zimozieloną roślinnością ekranów przy ul. ks. Michalskiego ograniczy zanieczyszczenie powietrza, zaizoluje od hałasu, uratuje wiele ginących na ekranach ptaków. 4.12. czyli Park Braniborski jako przestrzeń przyrodniczo-rekreacyjną wg Barbary Marcinów to zakup małej architektury parkowej (ławek, koszy) z ekologicznych, minimalistycznych surowców, montaż tablic informacyjnych o chronionych lokalnie występujących gatunkach zwierząt, roślin i ptaków. 5.9. Zielone przystanki w centrum miasta proponowane przez Pawła Zalewskiego to nic innego, jak posadzenie roślin na i przy przystankach autobusowych MZK przy ulicach: Wojska Polskiego, Bohaterów Westerplatte, Konstytucji 3 Maja, Alei Zjednoczenia w gruncie, w skrzy-

niach, na dachach, ocieniających pnących na stelażach. 1.2. to Podglądacz ptaków – platforma birdwatchingowa przy jeziorze - Cegielni wymyślona przez Seba-

stiana Pilichowskiego. Zadaszona drewniana platforma z dwiema lub trzema na stałe przymocowanymi lunetami ornitologicznymi umożliwi obserwację ptaków

nad jeziorkiem dawnej Cegielni. 5.10. to Muzyczny skwer Pawła Zalewskiego z plenerowymi instrumentami muzycznymi zacieniony drzewami w okolicy

Filharmonii, alei Niepodległości lub na ul. Chopina. Podobne projekty zgłosili mieszkańcy: nasadzenia winorośli w kilku okręgach nawiązującej do tradycji Zielonej Góry, czy zieleni przy Jaskółczej, zagospodarowanie terenów zielonych, boisk i placów zabaw, ścieżek zdrowia przy ul. Rydza Śmigłego, nad Złotą Łączką, parku przy ul. Szczekocińskiej, ul. Krzywoustego, ul. Łukasiewicza, Osiedlu Śląskim, Pomorskim oraz dla mieszkańców Raculki, czy ul. Braci Gierymskich, Osiedlu Wygoda, Liliowym Lesie, osiedlu „Na Olimpię”, posprzątanie „Dzikiej Ochli”, budowa siłowni na wolnym powietrzu przy ul. Chełmińskiego czy tężni solankowej w Ogrodzie Botanicznym, opracowanie map do biegów na orientację, uruchomienie fontanny. To też dofinansowanie miejskiej inwestycji w stację wypożyczalni rowerów miejskich porożrzucane po mieście.

Ruch Miejski Zielona Góra



Piast Polana ma lepiej służyć mieszkańcom do wypoczynku i swobodnej rekreacji

Fot. Materiały Ruchu Miejskiego Zielona Góra

## KULTURA I SZLAK WINA

Flagowy pomysł Ruchu Miejskiego to 2.1. Pracownia kodowania w Zielonogórskim Ośrodku Kultury wymyślona przez Dawida Kotlarkę - nowoczesne, osiedlowe centrum kulturalno-edukacyjne, miejsce kształcenia dla dzieci i dorosłych w zakresie podstaw kodowania i programowania. To nasza wizja przyszłości i rozwoju - inwestycja w ludzi i ich talenty, wzmacnianie umiejętności - atutu na rynku pracy - poprzez zabawę. Wielką troską Ruchu Miejskiego jest zadbanie o niszczącą zabytkową tkankę miasta będącą dowodem naszej tożsamości i wielkim potencjałem turystycznym. 5.19. to remont piwnicy winiarskiej przy ulicy Sowińskiego, tzw. „Sali Szeptów”, wyposażenie jej w beczki z dawnej wytwórni Raetscha,

by należące do miasta miejsce mogło służyć organizacji spotkań kulturalnych, wystaw, wernisaży i warsztatów bezpłatnych dla zielonogórczan. Piwnica w przyszłości powinna być włączona do szlaku wina i architektury. 5.20. to dawna

tłocznia win przy ul. Wrocławskiej, w której za chwilę zawali się dach. Remont zrujnowanego dachu zabytkowej tłoczni Carla Engmanna mieszczącej się w otoczeniu Engmanns Palais, zaniedbanej własności miasta, powinien być

pierwszym krokiem w procesie od-twarzania zielonogórskiego szlaku wina i architektury i przywracania go mieszkańcom i turystom. Oba projekty zgłosili Joanna Liddane i Krzysztof Fedorowicz.

Mieszkańcy Zielonej Góry zgłosili potrzebę zadbania o historyczne otoczenie zabytkowego wiaduktu nad „Zieloną Strzałą”. Od lat Dom Samotnej Matki w Zielonej Górze prosi o remont - odwilgocenie budynku, mieszkańcy okolic ul. Lisiej widzą potrzebę modernizacji boiska sportowego, a mieszkańcy osiedla Winnica chcieliby pograć w piłkę nożną czy poćwiczyć na siłowni pod chmurką. Bezpieczeństwa łakną mieszkańcy Chynowa i Osiedla Przyjaźni, po którym pędzą samochody. Przydałaby się rozbudowa kaplicy cmentarnej przy ul. Kąpielowej, modernizacja wybiegu dla psów czy zabezpieczenie osuwającej się skarpy. Zielonogórczanie proszą o bezpieczne wejścia do Gimnazjum nr 2, dojścia do przedszkoli

i szkół, rozbudowę placu zabaw przy ul. Pszennej, postawienie zadaszonego przystanku MZK. Bołączką od dawna są remonty chodników przy ul. Słowackiej, Zawadzkiego „Zośki”, Anieli Krzywoń, Domeyki, Winnej, Królowej Śnieżki i Bolka i Lolka, Liliowej, Kąpielowej, Zbożowej, Władysława IV. Krzywoustego, Batorego, Akacyjowej, na osiedlu Zastalowskim, brak oświetlenia ul. Oliwkowej, Kremowej, ul. Granatowej, Karminowej, Mahoniowej, Beżowej, Szkarłatnej, Waniliowej, brak schodów na skarpię przy przejściu na Rondzie Bandurskiego, brak parkingów przy ul. Dolnej, Krzywoustego, ul. Mechaników i Konstruktorów. Wybierzmy, co nam jest najbardziej potrzebne i głosujmy.

Ruch Miejski Zielona Góra



Jedną z propozycji jest remont dachu dawnej tłoczni Carla Engmanna

Fot. Materiały Ruchu Miejskiego Zielona Góra



## ZDALNA OPIEKA NAD SENIORAMI

Budżet Obywatelski - zadanie ogólnomiejskie nr 6. Jestem członkinią Lubuskiej Społecznej Rady Seniorów, orędowniczką powstania Ośrodka Geriatrii w Torzymiu. Chciałabym, aby miasto Zielona Góra było przyjazne starzeniu się, bo wówczas będzie przyjazne wszystkim bez względu na wiek. Jako pomysłodawczyni zadania nr 6 w ogólnomiejskich zadaniach Budżetu Obywatelskiego zachęcam do głosowania na ten projekt z trzech powodów:

1. Jesteśmy to winni tym, którzy wyzwali i budowali naszą ojczyznę.
2. Zadbajmy o kobiety, na których najczęściej spoczywa ciężar opieki nad starszymi rodzicami lub osobami niepełnosprawnymi.
3. Zapewnijmy sobie i swoim bliskim bezpieczeństwo.

Popatrzymy w przyszłość, bądźmy nowoczesni. Program zdalnej opieki nad seniorami zakłada wyposażenie 1.000 osób - mieszkańców Zielonej Góry, w wieku podeszłym, w zestawy urządzeń przeznaczonych do zdalnej opieki. Zestaw będzie składał się ze stacji głównej oraz przycisku alarmowego noszonego przez osobę zakwalifikowaną do projektu na nadgarstku bądź w formie zawieszki na szyi. W przypadku uruchomienia przycisku zdalny opiekun kontaktuje się przez stację główną z seniorem, w razie potrzeby wzywa do domu seniora odpowiednie służby lub informuje o zdarzeniu najbliższych seniora bądź osoby, które sprawują nad nim opiekę.



**Autorka tekstu (kłęczy po lewej stronie) podczas zajęć z seniorami na temat udzielania pierwszej pomocy. – Nie wszyscy są sprawni ruchowo i wymagają wsparcia, dlatego jest potrzebny system zdalnej opieki nad seniorami – mówi Krystyna Magdziarek.**

Fot. Roman Czarnecki

W przypadku seniorów mieszkających w domach z instalacją gazową należałoby - opcjonalnie - wyposażać mieszkania w czujniki, które dodatkowo zwiększyłyby bezpieczeństwo tych osób. Potencjalni odbiorcy projektu to około 20 tys. osób w wieku 80+ oraz osoby w wieku 65+, które są

niesamodzielne, samotne, z niepełnosprawnością ruchową. Uzasadnienie dla realizacji projektu: co roku wiele osób starszych ulega w domu wypadkom w wyniku, których zostają poważnie poszkodowani. Często są zmuszeni do oczekiwania na pomoc do czasu, aż ktoś ich odwiedzi lub usłyszy. Proponowany

system pozwoli wyeliminować tego rodzaju zdarzenia, bowiem przycisk noszony przez seniora na nadgarstku lub szyi pozwoli mu na wezwanie pomocy w każdej chwili i miejscu. W razie potrzeby pomoc nadejdzie szybko, co pozwoli uniknąć wielu tragedii bądź poważnych uszczerbków na zdrowiu, ale jednocześnie zapew-

ni seniorom większe poczucie bezpieczeństwa. Program zdalnej opieki nad seniorami wpisuje się także w dotychczasową politykę miasta Zielonej Góry, które podejmuje wiele inicjatyw z myślą o seniorach. Proponowany projekt może stanowić zatem uzupełnienie dotychczasowej oferty, którą miasto kieruje do

osób starszych. Jednocześnie projekt - z uwagi na innowacyjne rozwiązanie - będzie promował Zieloną Górę jako miasto, które wprowadza nowoczesne rozwiązania z myślą o mieszkańcach. Projekt nie generuje kosztów utrzymania w kolejnych latach.

Krystyna Magdziarek

## ONKOCZEPKI DLA PACJENTÓW SZPITALA

Na pomysł zgłoszenia do tego rocznego Budżetu Obywatelskiego zadania pod nazwą: „Chemioterapia nie musi oznaczać utraty włosów - nowoczesny system chłodzący zapobiegający utracie włosów przy terapii onkologicznej” wpadł nowy (od 1 maja br.) kierownik Klinicznego Oddziału Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego - dr n. med. Marek Szwiec. Jak sam mówi, jedno z pierwszych pytań, jakie pada z ust pacjentów dowiadujących się, że będą musieli brać tzw. chemię, to pytanie: czy wypadną mi włosy. Dlaczego? Bo utrata włosów ma olbrzymie znaczenie psychologiczne! Poza tym ma wpływ na życie rodzinne i zawodowe osób leczonych. Potwierdza to Ewa

Minge, znana projektantka mody i zielonogórzanka, która nie tylko popiera projekt szpitala, ale również otwarcie mówi o tym, że sama też przeszła chemioterapię. - Pamiętam, jak dziennikarzy najbardziej interesowało nie to, co mówiłam na konferencji, ale brak rzęs. Bo rzęs nie miałam - opowiada projektantka. - Koszt zakupu urządzeń do schładzania głowy, tzw. onkoczepek oszacowaliśmy na 200 tys. zł - mówi prezes szpitala, Marek Działożyński. - Prosimy więc o niewiele, bo zaledwie o trzy procent Budżetu Obywatelskiego. Na czym polega system? - Chemioterapia oprócz leczenia nowotworu uszkadza także mieszki włosowe, powodując wypadanie włosów - wyjaśnia M. Szwiec. - Urządzenie chłodzące, które chcemy zakupić, generuje



**- Zachowanie włosów to dla pacjenta ogromny komfort - przekonuje dr n. med. Marek Szwiec**

Fot. Sylwia Malcher-Nowak

krążenie płynu chłodzącego, który obkurcza naczynia krwionośne skóry głowy, zmniejszając dopływ krwi do mieszków włosowych. Dzięki schłodzeniu skóry głowy dociera tam mniej leków chemioterapeutycznych krążących we krwi. Zapewnia to ochronę cebulek włosów przed

uszkodzeniem i wypadaniem. Stosowanie czepka chłodzącego skórę głowy jest metodą bezpieczną, dobrze tolerowaną i stosowaną w Polsce i na świecie. Obecnie takich urządzeń jest w Polsce zaledwie 10. Czy system działa? Tak, w przypadku 40-90 proc. pacjentów, którzy

z niego korzystają. I nawet jeśli tracą włosy, to tylko częściowo. Pani Irena Jaskólska-Kralewicz jest na to żywym dowodem. Właśnie jest w trakcie leczenia i mimo, że przyjęła już kilka wlewów chemii, cieszy się swoimi długimi włosami. A leczy się w zgorzeleckim szpitalu, który wybrała właśnie z powodu onkoczepek. - Zachowanie włosów to dla pacjenta ogromny komfort - przekonuje. - Gdy do drzwi zadzwoni kurier, nie muszę pośpiesznie zakładać chustki czy peruki... Co roku w zielonogórskim szpitalu chemię podaje się około 1.300 pacjentom. Część z nich mogłaby zachować włosy, gdyby lecznica dysponowała onkoczepekami. Dlatego warto pomóc i zagłosować na jego zakup. W Budżecie Obywatelskim jest to zadanie małe, z okręgu IV, pod numerem 4.20. Sylwia Malcher-Nowak

## PAMIĘTAJ!

Głosować może każda osoba zameldowana na pobyt stały lub czasowy, która w 2018 r. ukończy 13 lat. Możesz głosować tylko raz i oddać tylko jeden głos na zadanie ogólnomiejskie i nie więcej niż trzy głosy na zadania okręgowe. Mogą to być propozycje z różnych okręgów.

Wypełniony formularz można wrzucić do urny w Biurze Obsługi Interesantów (parter) urzędu miasta, przy ul. Podgórznej 22, lub w siedzibie Biura Analiz i Rozwoju, al. Niepodległości 13. Urny są dostępne w godzinach pracy urzędu, czyli tylko w ten piątek do godz. 15.00.

Jeszcze w sobotę (30 czerwca) głosujemy przez internet lub na formularzach dostępnych na stronie internetowej miasta: zielona-gora.pl. Zeskanowany formularz można też przesłać na adres: budzet2019@um.zielona-gora.pl.



## WEEKEND KIBICA

## KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 1 lipca:** kwalifikacje do mistrzostw świata: Kosowo - Polska (Adam Hrycaniuk, Łukasz Koszarek), 20.30, transmisja: TVP Sport

## STRZELECTWO

● **sobota, 30 czerwca:** Mistrzostwa Województwa Lubuskiego Niepełnosprawnych, 9.00-17.45, WOSiR Drzonków

## ŚMIGŁOWCE

● **piątek-sobota, 29-30 czerwca:** Helicopter World Cup 2018, 10.00-19.00, lotnisko w Przylepie

## ŻUŻEL

● **sobota, 30 czerwca:** Grand Prix Danii w Horsens (Patryk Dudek), 19.00, transmisja: Canal+

● **niedziela, 1 lipca:** 10. kolejka PGE Ekstraligi, Get Well Toruń - Falubaz Zielona Góra, 17.00, transmisja: nSport+

(mk)

## FUTBOL AMERYKAŃSKI

## Wataha idzie po awans!

Już nie mówią o tym, że liczy się każde kolejne spotkanie, bo... każde coraz pewniej rozstrzygają na swoją korzyść. Wataha Zielona Góra mówi wprost: marzy nam się awans do grona najlepszych!

I jest to marzenie poparte wysmienionymi rezultatami. W minioną niedzielę, zielonogórcy futbolisci amerykańscy pokonali na wyjeździe Bielawę OWLS aż 58:27. - Nie przechwalając się, nie mieli na nas pomysłu w defensywie i każde nasze posiadanie kończyło się punktami - pęka z dumy Krystian Wójcik, grający trener Watahy, która w Lidze Futbolu Amerykańskiego 2 jest niepokonana. - Morale naprawdę dobre. Każdy jest zadowolony. Plan na mecz udało się w pełni zrealizować. Zaszkwankowała troszeczkę defensywa, ale to jest coś, nad czym jesteśmy w stanie popracować i poprawić do następnych spo-

tknię - dodaje szkoleniowiec zielonogórczan.

Po pięciu zwycięstwach Wataha stała się odważniejsza w deklaracjach. Dziś w klubie nie mówią już tylko o promowaniu marki i popularyzacji futbolu. Celem jest awans! - Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Mamy nadzieję, że sezon uda się zakończyć z idealnym bilansem 6-0 i będziemy walczyć, by rozgrywać półfinał i finał w Zielonej Górze - przyznaje Wójcik.

Do pełni szczęścia w sezonie zasadniczym brakuje już tylko zwycięstwa nad Towers Opole. Ten mecz zielonogórczanie rozegrają w domu, 7 lipca. Na fotelu lidera pozostaną nawet

w przypadku 12-punktowej porażki. W pierwszym starciu obu zespołów w Opolu, Wataha wygrała 42:30. Gdy zielonogórczanie utrzymają pierwsze miejsce, półfinał zagrają u siebie. Droga do sukcesu jeszcze długa. Do LFA 1 awansuje tylko triumfator finału. - Każdy jest już zdeterminowany, żeby awansować do ligi wyżej. Wiemy, że będzie ciężiej, ale każdy ma przed sobą wizję profesjonalizmu. Na pewno pierwszy sezon będzie ciężki, może drugi i trzeci też. Wierzmy jednak, że za 3-4 lata będziemy walczyć na szczycie stawki o puchary - kończy główny trener Watahy.

(mk)



Oby uśmiechy na twarzach graczy Watahy pozostały do końca sezonu!  
Fot. Piotr Jędzura

## PIŁKA NOŻNA

## Puchar na ośłodę sezonu

**Dwa sezony trwała przygoda piłkarskiego Falubazu z III ligą. Zielonogórczanie pożegnali się z tym szczeblem rozgrywek, ale chcą jak najszybciej tam wrócić. Z Andrzejem Sawickim na ławce.**

Trener, mimo spadku, pozostaje na stanowisku szkoleniowca. Sawicki przejął zespół po Jarosławie Misiu, w przerwie między rundą jesienną a wiosenną. Choć zimowe sparingi wyglądały obiecująco, to jednak granie o ligowe punkty boleśnie zweryfikowało plany zespołu. - Mieliliśmy bardzo słaby początek, przegraliśmy pierwsze siedem spotkań i naprawdę graliśmy w tych meczach słabo - wyznaje Sawicki. Na pierwsze wiosenne zwycięstwo Falubaz czekał aż do maja. Straconych punktów nie udało się nadrobić, choć zdarzyło się mecze, nawet z czołówką, w których gra zielonogórczan mogła się podobać. - Gdy zaczęliśmy inaczej pracować, zmieniliśmy ustawienie, to wydaje mi się, że zrobiliśmy krok do przodu. Potrafiliśmy strzelać dużo bramek, niestety też dużo traciliśmy. Gra ofensywna została poprawiona, ale nie było poprawy w defensywie - przyznaje



Sebastian Górski (przy piłce) wraz z kolegami pożegnali się z III ligą  
Fot. Marcin Krzywicki

trener Falubazu. Wiosną zielonogórczanie wygrali 5 spotkań i ponieśli 12 porażek ani razu nie remisując. Na ośłodę pozostało zwycięstwo w finale wojewódzkiego Pucharu Polski nad Wartą Gorzów 1:0. W miniony weekend w Babimście, bramkę na wagę wzniesienia trofeum strzelił w końców-

ce Wojciech Okińczyc. - Będziemy chcieli jak najszybciej wrócić na poziom III ligi. Wiem, że to nie będzie spacer. Priorytetem jest to, żeby 3/4 kadry zostało, ale wiem, że tak może nie być. Jeśli to, co sobie układamy, wypali, to będziemy mocnym kandydatem do awansu - podsumowuje „Sawka”. (mk)

## BIEGI

## Dwunastka dała w kość!

W niedzielę, 24 czerwca, już po raz ósmy odbył się cross „Parszywa Dwunastka” - bieg wymagający, którego pofalowana trasa prowadziła przez teren Wzgórz Piastowskich. Najszybciej na mecie 12-kilometrowego biegu, u stóp amfiteatru, zameldował się Artur Olejarz, który

pokonał trasę w 39 min. i 53 sek. Z zielonogórczaninem na podium stanęli też Adam Draczyński i Adam Marysiak. Najszybszą panią była partnerka triumfatora - Monika Jackiewicz ze Szczecina (49 min. 16 sek.). Za nią uplasowały się zielonogórczanki: Sandra Nowak i Anita Peron. Bieg ukończyło w sumie 401 uczestników.

(mk)

## ŻUŻEL

## Szukają następców

Zielonogórski Klub Żużlowy ogłasza kolejny nabór do szkółki i czeka na tych, którzy chcieliby zostać następcami m.in. Patryka Dudka. Klub zaprasza szczególnie chłopców, którzy obcuja już z motoryzacją. W wieku od 11 lat jest możliwość treningów na

## ŻUŻEL

## Przywieźcie coś z Torunia!

**Po wygranej z bonusem nad Betardem Spartą Wrocław, żużlowcy Falubazu mogli złapać trochę oddechu. Dopływ tleniu będzie jeszcze większy, jeśli w niedzielę, 1 lipca uda się wrócić z jakąś zdobyczą z grodu Kopernika.**

Zawodnicy Get Well mieli w tym roku spełnić wreszcie oczekiwania wygłodniałego, acz zamożnego środowiska, które na mistrzostwo czeka już 10 lat. Tymczasem po 10 kolejkach torunianie mają 7 punktów, tyle samo co Falubaz. W tabeli za nimi jest tylko MRGarden GKM Grudziądz. Ostatnio Falubaz zgarnął, w znakomitym stylu, bezcenne trzy punkty z Betardem Spartą Wrocław, wygrywając 51:39. W tej samej kolejce „za trzy” poległ torunianie - w Lesznie z Fogo Unią 36:54. Ekipa Jacka Frątczaka regularnie w tym sezonie wraca na tarczy z wyjazdów, ale u siebie zwykle zwycięża. Komplet punktów z Torunia wywiozły tylko leszczyńskie „Byki”. Falubaz do niedzielnego meczu przystępuje oczywiście bez Aleksa Zgardzińskiego, który w czwartek przeszedł w Otwocku operację kontuzjowanego stawu biodrowego. Do Torunia, prosto z duńskiej rundy Grand Prix



W Zielonej Górze Falubaz wygrał z Get Well 50:40

Fot. Marcin Krzywicki

w Horsens, przyjedzie Patryk Dudek. Trzeci żużlowiec cyklu nie pogńiewałby się pewnie na powtórkę z ubiegłego roku, gdy w Toruniu w wielkim stylu postawił stempel na zwycięstwie Falubazu, wyprzedzając na kresce Grega Hancocka. A że trzeci dotarł do mety wówczas Piotr Protasiewicz, Falubaz wygrał ostat-

ni bieg 4:2 i cały mecz 46:44. W tym roku każdy punktik wyrwany gospodarzom będzie miał wielką wartość. Tym bardziej, że zamykając tabelę grudziądzanie zapowiadają walkę przynajmniej o bonus w Gorzowie, wobec kontuzji w Stali. Początek meczu na Motoarenie o 17.00.

(mk)

## SIATKÓWKA

## Start najlepszy w kraju

W minioną sobotę, 23 czerwca, w Elblągu/Piastowie odbyły się Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w siatkówce plażowej. Dwa zespoły posłało w bój Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” Zielona Góra. Pierwsza drużyna, w której wystąpili: Jacek

Moliński, Bartłomiej Synowiec, Tomasz Olkiewicz sięgnęła po złote medale. Drugi zespół Startu (Mirosław Kocięcki, Łukasz Zieliński, Michał Wypych i Piotr Kozubski) stanął na trzecim stopniu podium. Zielonogórczan przedzielili IKS „Atak” Elbląg. W siatkówce na stojąco wystąpiło 5 drużyn, zaś na siedząco zagrało 9 ekip. Tu najlepsi byli elblążanie.

(mk)



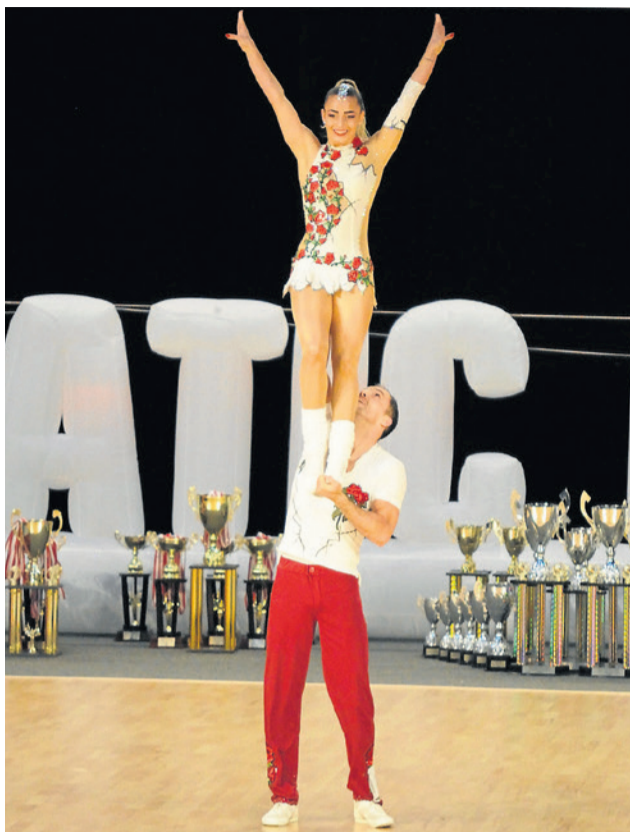
## ROCK'N'ROLL AKROBATYCZNY

## Mistrzowskie pożegnanie!

**To była taneczna uczta! W ciągu dwóch dni, w hali CRS zatańczyło ponad 1.500 zawodników z całego świata. Najlepsi? Oczywiście Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło!**

Dla duetu Mega Dance Zielona Góra było to pożegnanie z wyczynowym sportem. Wszystko miało być perfekcyjne, tak jak było, gdy sięgali po tytuły mistrzów świata. Chcieli ze sceny zejść niepokonani i w obecności najbliższych, dlatego wszystko, od kilku miesięcy, dogrywali w najdrobniejszych detalach. Bo właśnie detale decydują w tej dyscyplinie o sukcesie. - Ciężko zebrać słowa, emocje są spore - mówiła chwilę po występie Anna Miadzielec. - Fakt, że daliśmy radę zrobić to ostatni raz bez błędów i jeszcze wygrać, sprawia, że jesteśmy dumni.

- Stres rósł, ale udało się go okiełznać i zatańczyć



**Nikt nie wierzył w inny scenariusz. Anna i Jacek zwyciężyli na koniec wyczynowej kariery.**

Fot. Mega Dance Zielona Góra



**To była solidna dawka rock and rolla akrobatycznego. W sumie wystąpiło 1.560 zawodników z całego świata.**

Fot. Piotr Jędzura

swoje. Stres, taki pozytywny, nas wzmacniał. To piękne zwycięstwo na koniec kariery - wtórował jej Jacek Tarczyło.

Nasi zawodnicy będą mieli co wspominać. Zdobyli m.in. cztery tytuły mistrzów świata, czym dobitnie pokazali, że to sport, w którym abonentu na zwycięstwa nie mają tylko Rosjanie. - Pierwsze mistrzostwo będziemy wspominać, bo było długo wyczekiwane i było spełnieniem marzeń. Potem kolejne tytuły, które potwierdzały naszą siłę. Magiczne były też Igrzyska Sportów Nieolimpijskich, które też nam się udało wygrać - przyznała żeńska część duetu. Teraz odpoczynek, ale krótki, bo choć kończą z wyczynowym tańcem i nie będą już sięgać po medale, to jednak nadal będą występować. - Dalej jesteśmy, szkolimy dzieci, młodzież, pracujemy na warsztatach z osobami z zagranicy - zakończyła A. Miadzielec. (mk)

## KOSZYKÓWKA

# Traczyk wchodzi na pokład Stelmetu

Ma 20 lat, za sobą grę na II-ligowych parkietach w barwach Muszkieterów Nowa Sól, ale teraz chce wykonać krok naprzód. Szansę otrzymał. Chce ją wykorzystać. Kacper Traczyk zasila Stelmet Enea BC Zielona Góra.

Każde wakacje, od świętu do zmierzchu spędzał, grając na boisku przy VII LO. Dlatego właśnie w tym miejscu został przedstawiony dziennikarzom jako gracz Stelmetu, z którym klub podpisał trzyletni kontrakt.

Kacper Traczyk to wychowanek SKM-u Zastal Zielona Góra. - Trenując od małego, miałem z tyłu głowy to, żeby któregoś dnia podpisać w swoim rodzinnym mieście profesjonalną umowę - wyznał Traczyk, który może występować zarówno na pozycji rozgrywającego, jak i rzucającego. Spełnienie marzeń będzie jednocześnie impulsem do jeszcze bardziej wyłożonej pracy na treningach, nagrodą, być może,



**Kacper Traczyk ma 20 lat. Mierzy 185 cm i waży 82 kg**

Fot. Marcin Krzywicki

będą minuty na parkiecie w zespole biało-zielonych. - Idę z głową uniesioną do góry. Jestem pewien, że sobie poradzę. Okres przygotowawczy będzie kluczowy, żeby pokazać się trenerowi - dodał młody koszykarz.

- Ja też miałem 20 lat i wiem, że takie przejście nie jest proste, ale dostaje szansę i wszystko stoi przed nim otworem - przyznał Robert Morkowski, były gracz Zastalu, obecnie generalny menadżer SKM-u Zastal, szczególnie ceniący w Traczyku motorykę, która powinna pozwolić na twardą walkę ze starszymi od siebie.

Kibice pytają, kto po Traczyku zasili Stelmet i czekają na „grube ryby”. - Pew-

ne nazwiska mamy, pewne rzeczy chcemy zrobić szybko. Myślę, że coś ciekawego pozostaną Arkadiusz Miłoszewski i Jakub Lewandowski, a w miejsce Jure Drakslara za przygotowanie fizyczne będzie odpowiadał Nikola Musić. Z klubem żegna się po czterech latach Andrzej Adamek. - To były bardzo dobre lata dla nas. Bardzo dużo mu zawdzięczam. Chcieliśmy jednak zmienić najwięcej, ile się da - przyznał Jasiński. (mk)

## BOCCIA

## Turniej integracyjny

W hali MOSiR-u odbył się turniej integracyjny w boccie. Startowało w nim 16 drużyn z Zielonej Góry, Nowej Soli, Głogowa, Szczecina, Poznania i Rogoźna - osoby z różnymi niepełnosprawnościami.

- Przyjaźń przyjaźnią, ale każdy chce wygrać - powiedział były reprezentant Polski, jeden z organizatorów turnieju, Konrad Stepniowski. W grupie startowej A, zwyciężyli zawodnicy IKSON - Głogów przed Integracyjnym Klubem Sportowym Zieloni Zielona Góra II i Startem Szczecin I, natomiast w grupie startowej C, D najlepsza okazała się drużyna Środowiskowego Domu Samopomocy z Nowej Soli przed Klubem Uczelnianym AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego i Integracyjnym Klubem Sportowym Zieloni III. (bj)

## FUTSAL

## Koniec przygody z I ligą!

**Persa MOSiR AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego nie wystąpi w przyszłym sezonie na zapleczu futsalowej ekstraklasy. Klub nie przystąpił do procesu licencyjnego, co jest równoznaczne z rezygnacją z gry w I lidze.**

Decyzja tłumaczona jest odejściem liderów do innych klubów. - Czterech naszych podstawowych zawodników podpisało umowy z innymi klubami. Spotkaliśmy się z trenerem

i doszliśmy do wniosku, że na ten moment nie mamy takiej drużyny, która mogłaby grać w I lidze - powiedział Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ. Zielonogórzanie dwa lata występowali na pierwszoligowych parkietach. Pierwszy rok przyniósł beniaminkowi trzecie miejsce na koniec sezonu. Teraz podopieczni Macieja Góreckiego od początku do końca rozgrywek byli w czołówce z szansami, aby wystąpić w barażach o ekstraklasę. Skończyło się ostatecznie na czwartej lokacie, ale sukcesy były odnoszone też na innych frontach. Największym sukcesem,

i to w historii całego akademickiego klubu, było dotarcie do turnieju Final Four Pucharu Polski. Po drodze do finałowych zmagania w Opolu zielonogórzanie wyeliminowali m.in. dwa zespoły z ekstraklasy, w tym pięciokrotnego mistrza Polski i obrońcę trofeum - Clearex Chorzów, którego pokonali po rzutach karnych. W finale zielonogórzanie „nadziali” się na najmocniejszy zespół Rekordu Bielsko-Biała, ale i tak wracali z podniesionymi głowami. Po wakacjach zapadnie decyzja czy klub zgłosi się do II ligi wielkopolskiej. (mk)



**Zielonogórzanie grali z czołowymi ekipami w kraju jak równy z równym**

Fot. Marcin Krzywicki



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 268

# Nasi nafciarze z Zatonia

W środku Zatonia, tuż koło kościoła, pojawiło się żółte urządzenie, z którego sterczą pokręta, zawory i cyferblaty. Takie urządzenie montują nafciarze. Czyżby w sołectwie zaczęto wydobywać gaz lub ropę naftową? Próbowano to robić 50 lat temu.

- Czyżniewski! Ty myj patelnię, a ja ci wszystko wytłumaczę - moja żona miewa dziwne pomysły. To zabrałem się za mycie. W końcu mam żonę, wnuczkę nafciarza z okolic Ropiczy. Pal sześć, że dziadek miał tylko niewielkie złoża, które przed wojną dzierżał firmie wydobywczej, po wojnie zostało znacjonalizowane. Wydobywali może z beczkę ropy na dobę.

- Tam złoża nie miały wielkiego ciśnienia i trzeba było używać specjalnych pomp, które nazywały się kiwonami. Pompując ropę, ramię urządzenia charakterystycznie się kiwa. To urządzenie w Zatoniu nie jest kiwonem - podsumowała małżonka.

Tyle to sam wiem, bo charakterystyczny kiwon stoi w Rybakach, gdzie odkryto pierwsze złoża ropy naftowej w naszym województwie. W 1961 r.

To co stoi w Zatoniu? - Głowica eksploatacyjna, którą montuje się na wylocie odwiertu. Służy do bezpiecznej eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego - czytam na stojącej obok tablicy pamiątkowej ustawionej w zeszły piątek. Na pamiątkę obchodów górnictwa naftowego w Zielonej Górze.

To jak to jest? W 1961 r. odkryto ropę w Rybakach koło Krosna Odrzańskiego, a zielonogórskie górnictwo naftowe powstało siedem lat później?

- Zgadza się. 1961 r. to początek eksploatacji złóż ropy na tzw. Niżu Polskim, a nasze przedsiębiorstwo powstało 1 lipca 1968 r. - usłyszałem w zielonogórskim oddziale PGNiG, czyli popularnej Nafcie.

„1 lipca 1968 r., zarządzeniem z 23 kwietnia tegoż roku, Minister Górnictwa i Energetyki powołał Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Zielonej Górze. I choć dwa lata wcześniej utworzono Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych w Zielonej Górze w budowie, to jednak ten pierwszy lipcowy dzień 1968 r. przyjęliśmy jako początek budowy naszego Zakładu...” - czytamy w kronice firmy.

Pierwszym dyrektorem firmy został Jan Najbar, jego zastępcami: Władysław Wiśniak i Edward Waszak. Początkowo (gdy jeszcze firma była „w budowie”) panowie urzędowali w dwóch mieszkaniach w bloku przy ul. Podgórznej 75. Mieszkała tam nafciarze, przez pewien czas gościli tutaj spece



Wiertnia używana przez zielonogórskich nafciarzy

Fot. Bronisław Bugiel



Praca na wiertni do lekkich nie należała

Fot. Bronisław Bugiel



W gaszeniu pożaru w Karlinie brali również udział zielonogórscy nafciarze

Fot. Bronisław Bugiel

z ZSRR, którzy szkolili Polaków w obsłudze wiertni.

Wkrótce stanął pierwszy budynek firmowy, przy ul. Kingi 6, do dzisiaj użytkowany przez firmę. Wybudowano go z przeznaczeniem na hotel robotniczy, w którym dyrekcja i biura zajęły dwa pierwsze piętra.

W 1968 r. nafciarze szukali ropy w okolicach Zielonej Góry. I to tutaj nowa firma zaczęła swoją działalność.

- Sukces zielonogórskich nafciarzy. Pierwsza wieża wiertnicza oddana do użytku na 10 dni przed terminem - donosiła „Gazeta Zielonogórska”. A jak już jedna ekipa ustawi takiego kolosa, to do pracy mogą przystąpić wiertacze. W czasach PRL-u w lipcu obchodzono jedno z najważniejszych świąt państwowych - rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN. Z tej okazji organizowano uroczystości, czyny społeczne, otwierano ważne inwestycje. Podobnie było w przypadku nafciarzy - pierwsze metry odwiertu w otworze Zatonie 5 miały być wykonane 22 lipca. Zastosowano nowoczesne urządzenie N-20-2. Honory gospodarza czynił Stanisław Chrzanowski, kierownik odwiertu.

- Na dobry początek uczestwował nas jarzębiakiem - wspomina Bogdan Krełowicz, który pracował przy odwiercie jako pomocnik wiertacza. - Głowica, którą ustawiono koło kościoła, jest symboliczna. My wierciliśmy jakieś 500 m dalej. Mieliśmy wywiercić otwór na 2 tys. metrów głębokości. Zajęło to nam ok. trzech miesięcy. Na jednej zmianie pracowało siedem osób.

Otwór wywiercili, ale nie trafili. W Zatoniu były co prawda węglowodory, ale w śladowych ilościach. Wydobycia nie było - Zatonie szejkanatem nie zostało, jednak sporo górników mieszkało tutaj.

- Na początek prac wykupiliśmy wszystkie wina Malaga, z górnej półki. We wsi bardziej popularne były najtańsze wina. Nas było stać, bo nieźle płacili - śmieje się pan Bogdan, który w Nafcie przepracował 36,5 roku. Gdy w 1968 r. trafił na wiertnię w Zatoniu, miał 18 lat. Wcześniej, za namową kolegi trafił do górniczej szkoły zawodowej w Pile. - Tam jednym z nauczycieli był dyrektor Władysław Wiśniak, który namówił mnie do pracy w Zielonej Górze.

- Zaczynaliśmy jako przedsiębiorstwo zajmujące się poszukiwaniami złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, dziś wytwarzamy aż



Głowica eksploatacyjna ustawiona w Zatoniu

Fot. Tomasz Czyżniewski

ośmiem produktów handlowych - mówił w zeszły piątek, podczas uroczystości z okazji 50-lecia górnictwa naftowego w naszym mieście, Krzysztof Krupiński, dyrektor Oddziału PGNiG SA w Zielonej Górze.

Zielonogórcy nafciarze prowadzą działalność w 18 kopalniach ropy naftowej i gazu ziemnego, eksploatują 87 złóż w zachodniej i północnej Polsce. Rocznie wydobywają ponad 700 tys. ton ropy naftowej i 3,5 mld metrów sześć. zaazotowanego gazu ziemnego.

To oni zaopatrują w gaz zielonogórską elektrociepłownię, dzięki czemu mogła całkowicie zrezygnować z węgla.

Nafciarze to również kopalnia anegdot wziętych z życia, z chęcią opowiadanych podczas zakładowych imprez. Wiadomo, że praca w terenie wymaga współpracy z mieszkańcami. Ta różnie wygląda...

- Panie kierowniku, ktoś mi uszkodził drzewa w sadzie. Na pewno ktoś od was - protestował gospodarz u szefa robót.

- Hm. To pewnie byli geolodzy - zastanawiał się kierownik.

- Niel Skąd. To były ludzkie ślady - zapierał się właściciel sadu.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia  
 Fb.com/czyzniewski.tomasz

## JAK GÓRNICZY MIASTO ZMIENIALI



Fot. Bronisław Bugiel

Zielona Góra ma długie tradycje górnicze. Już w połowie XIX wieku wydobywano u nas węgiel brunatny. Na ulicach można było zobaczyć ludzi w charakterystycznych mundurach. Do dzisiaj na niektórych domach widać symbole górnicze. Nafciarze odcisnęli swój ślad, stawiając w centrum miasta wieżowiec ze swoją siedzibą.

Kiedy powstał zakład, pomiędzy ul. Chopina i Bohaterów Westerplatte wyburzono starą dzielnicę i w pierwszej kolejności postawiono gmach poczty i Klubu MPiK. W lipcu 1974 r. firma przeniosła się do nowego wieżowca Nafty, który 20 lat później obłożono lustrzaną elewacją. Na zdjęciu budowa biurowców.